

Przedwojenną produkcję miesięczną przekroczyła fabryka „Ciszewski“

Fabryka artykułów elektrotechnicznych „Ciszewski“ już we wrześniu przekroczyła najwyższą przedwojenną produkcję miesięczną. W listopadzie miesięczny plan produkcji został zrealizowany w 138%.

Osiągnięcia w postaci przedterminowego wykonania planu stały się możliwe dzięki ofiarnej pracy personelu techniczno-inżynierskiego oraz uświadomieniu obywatelskiemu wśród robotników.

Poza akcją współzawodnictwa, które rozwija się szeroko na terenie fabryki, do wzrostu produkcji przyczynili się również usprawnienia techniczne, wprowadzane przez robotników.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — ŚRODA, 17 GRUDNIA 1947 R. Nr 346 (1091)

Ceny artykułów spożywczych w okresie świątecznym

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. st. Warszawy ustaliła ceny maksymalne na artykuły spożywcze, obowiązujące od dnia 15 grudnia 1947 r. na okres świąteczny:

- 1. Karp żywy . . . . . 280.—
2. Sandacz żywy . . . . . 310.—
3. Szczupak żywy . . . . . 240.—
4. Leszcz żywy . . . . . 135.—
5. Lin i karaś . . . . . 150.—
6. Dorsz pełny . . . . . 60.—
7. Szyńka wędzona surowa z kością . . . . . 360.—
8. Szyńka (golonka) wędzona bez kości . . . . . 380.—

Cena choinki wyniesie 245 zł

W porozumieniu z Biurem Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zostały ostatecznie ustalone ceny choinek, a mianowicie: cena detaliczna dla Warszawy i Łodzi będzie wynosić 245 zł.

Min. Mołotow opuścił Londyn

LONDYN, 16.12. (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR Władimir Mołotow, opuścił we wtorek Londyn udając się samolotem przez Berlin do Moskwy.

Wraz z ministrem Mołotowem, Londyn opuściła delegacja radziecka na pokładzie dwóch samolotów.

BERLIN, 16.12. (PAP). Przybył tu w drodze powrotnej z konferencji londyńskiej do Moskwy minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow.

Minister Mołotow zabawi w Berlinie prawdopodobnie jeden dzień, po czym wyjedzie do Moskwy, gdzie będzie kierował pracami przy organizacji obrony przed atakiem na zachodnim kierunku.

Marsz. Tito uda się do Bukaresztu

BELGRAD, 16.12. (PAP). Ze źródeł miarodajnych informują, że marszałek Tito na czele delegacji jugosłowiańskiej wyjedzie w środę do Bukaresztu, celem podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej z Rumunią.

Traktat przyjaźni między Bułgarią i Albanią

SOFIA, 16.12. (PAP). — We wtorek po południu w Pałacu Krucim pod Plovdivem podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Albanią i Bułgarią. W imieniu Albanii układ podpisał premier Enver Hodża, zaś w imieniu Bułgarii — premier Georgi Dymitrow.

Oddziały radzieckie opuściły Bułgarię

MOSKWA, 16.12. (Obsł. wł.). Radio moskiewskie podało do wiadomości, że oddziały wojsk radzieckich, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Bułgarią, opuściły terytorium Bułgarii w poniedziałek.

Anglo-radzieckie rokowania handlowe

MOSKWA, 16.12. (PAP). Rzecznik ambasady brytyjskiej w ZSRR w rozmowie z korespondentem PAP oświadczył, iż rokowania handlowe między członkami delegacji angielskiej a radzieckim ministerstwem spraw zagranicznych toczą się nad wyraz pomyślnie. W chwili obecnej podkomisje ekspertów w Moskwie i w Londynie opracowują techniczne szczegóły przyszłego traktatu, który w ogólnych rysach został już uzgodniony.

Podpisanie umowy anglo-radzieckiej należy oczekiwać w ciągu najbliższych 7 — 10 dni.

Realizowanie doniosłego dekretu o zniesieniu systemu kartkowego w ZSRR

MOSKWA 16.12. (PAP). Radziecka sieć handlowa rozpoczęła nieograniczoną sprzedaż detaliczną artykułów żywnościowych, odzieży i innych towarów bez kartek i po znacznie niższych cenach.

Sklepy zavalone są towarami. Sieć handlowa została znacznie rozszerzona i zreorganizowana. Tak np. w jednej tylko Republice Ukrainie otwarto 5.000 nowych sklepów, w Moskwie — około 700 nowych sklepów, w Rydze — 200 nowych sklepów. Dzięki temu przebieg handlu na nowy system odbywa się niezwykle sprawnie i w sklepach nie ma tłoku.

Hurtownie państwowe będą obecnie obsługiwać handel detaliczny znacznie większymi partiami towarów dziennicze, niż to miało miejsce przed 15 grudnia. Tak np. na Ukrainie planuje się sprzedaż w 1948 r. o 40 proc. więcej owadów i tkanin, niż w roku 1947 w handlu detalicznym. Co się tyczy sprzedaży tłuszczów, spodziewane jest przekroczenie poziomu ostatniego roku przedwojennego o 72 proc.

Jednocześnie rozpoczęła się wymiana pieniędzy, która odbywa się również niezwykle sprawnie. Radziecki Bank Państwowy uruchomił ogromną ilość specjalnych punktów wymiany, dzięki czemu przy wymianie nie ma żadnych kolejek. W przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych robotnicy i pracownicy państwowi otrzymują pensje za pierwszą połowę grudnia w nowych pieniądzach.

Na wielotysięcznym wiecu w wielkich zakładach moskiewskich im. Stalina, robotnicy stwierdzają z zadowoleniem, że dekret rządowy bije spekulantom i paskarzom i że przyczyni się on do polepszenia bytu materialnego robotników.

W Kijowie, Baku, Rydze i Tallinie i w szeregu innych większych miastach radzieckich odbyły się zebrania aktywno partyjne, które całkowicie zaaprobowały postanowienia rządu.

Na zebraniu w Tallinie sekretarz komunistycznej partii Estonii oświadczył m. inn. że wkłady poniżej 300 rubli stanowią ponad 90 proc. ogólnej ilości wkładów w kasach oszczędności i w bankach państwowych Estonii. Rząd więc ustanawiając stopę wymiany dla takich wkładów na 100 proc. zabezpieczył całkowicie interesy ludzi pracujących.

MOSKWA, 16.12. (PAP). — W związku z zniesieniem systemu kartkowego, rząd polecił ministerstwu handlu otworzyć w drugim półroczu br. dodatkowo 12.000 przedsiębiorstw handlowych. Do 15 grudnia w kraju było otwartych lub przygotowa-

nych do otwarcia 12.094 przedsiębiorstw handlowych w tym 6.000 punktów sprzedaży chleba.

W związku z rozszerzeniem sieci handlowej, ministerstwo handlu zakończy w 1947 r. akcję przeszkolenia 30 tysięcy sprzedawców, potrzebnych dla obsługi tej sieci.

Przewodniczący Oddziału Handlowego Moskiewskiej Rady Miejskiej, Tichomirow, stwierdził w rozmowie z przedstawicielami prasy, że tak morskiewski przemysł piekarniczy, jak i sieć sprzedaży chleba są całkowicie przygotowane, aby wyprodukować i sprzedać znacznie większe ilości chleba, niż poprzednio przy systemie kartkowym. Wszystkie magazyny mają dostatecznie wielkie zapasy produktów przemysłowych wszelkiego gatunku.

W nocny na 16 grudnia we wszystkich magazynach, restauracjach, sklepach i bazarach zakończono przeliczanie towarów według nowych cen, tak, że od rana mogły być sprzedawane po nowych cenach bez kartek.

W ostatnich dniach we wszystkich miastach odbywało się intensywne dowiezienie towarów. Ministerstwo handlu opracowało 96 cenników, obejmujących nowe, niższe ceny na artykuły rolnicze i przemysłowe. Cenniki te zostały wydrukowane w nakładzie 10,5 miliona egzemplarzy i rozesłane w teren.

W nocny na 16 grudnia we wszystkich magazynach, restauracjach, sklepach i bazarach zakończono przeliczanie towarów według nowych cen, tak, że od rana mogły być sprzedawane po nowych cenach bez kartek.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

duch i bazarach zakończono przeliczanie towarów według nowych cen, tak, że od rana mogły być sprzedawane po nowych cenach bez kartek.

W ostatnich dniach we wszystkich miastach odbywało się intensywne dowiezienie towarów. Ministerstwo handlu opracowało 96 cenników, obejmujących nowe, niższe ceny na artykuły rolnicze i przemysłowe. Cenniki te zostały wydrukowane w nakładzie 10,5 miliona egzemplarzy i rozesłane w teren.

W nocny na 16 grudnia we wszystkich magazynach, restauracjach, sklepach i bazarach zakończono przeliczanie towarów według nowych cen, tak, że od rana mogły być sprzedawane po nowych cenach bez kartek.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a planu miesięczne pociągów-kilometrów towarowych średnio w 99 proc. Problemem wydajności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysławice — Przemysł, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

Grecki rząd demokratyczny powstanie wkrótce na terenach wyzwolonych

RZYM, 16.12. (PAP). — Rozgłoszenia greckiej armii ludowej doniosła, że na terenach wyzwolonych będzie wkrótce utworzony demokratyczny rząd grecki. W przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem tej rozgłosni, sekretarz generalny greckiej partii komunistycznej — Zachariades oświadczył, że „utworzenie tymczasowego demokratycznego rządu wolnej Grecji jest kwestią najbliższych dni.

RZYM, 16.12. (PAP). — Radiostacja wolnej Grecji nadała dziś po południu tekst artykułu organu dowództwa greckiej armii demokratycznej „Egormisis“ (Natarcie).

Artykuł zatytułowany „My zwyciężymy“ omawia wielką ofensywę zimową, którą rząd ateński i Amerykanie rozpoczęli przeciwko armii gen. Markosa.

Autor artykułu stwierdza, że rząd ateński miał dwie drogi: jedna — to droga zgody i demokratycznej jedności, druga — to przedłużenie wojny domowej.

Amerkanie nakazali wybrać drogę wojny. Monarcho-faszyści rozpoczynają swoją ofensywę zimową od mobilizowania wszystkich swoich sił po otrzymaniu wielkiej pomocy militarnej i materialnej ze strony imperializmu amerykańskiego. Spodziewają się oni sensacyjnych rezultatów. Ale i siły greckiej armii demokratycznej również się rozwinęły. Przewodniczący materialnej przeciwnika, armia demokratyczna przeciwstawi lepsze do świadczenie wojskowe, techniczne i polityczne. Żołnierze demokratycznej walczą z entuzjazmem, podczas gdy żołnierze armii monarcho-faszy-

stowski nie chcą walczyć przeciw swoim braciom. Armia demokratyczna opiera się na większości narodu.

29 grudnia br. posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 29 grudnia br. o godzinie 10.

Podziękowanie Ministerstwa Żeglugi za obywatelską postawę ORMO

Do Warszawskiej Wojewódzkiej Komendy ORMO w Otwocku wpłynął następujący list:

Ministerstwo Żeglugi przesyła wyrazy uznania i podziękowania za wysoce obywatelskie i społeczne stanowisko w związku z deklaracją Warszawskiej Wojewódzkiej Komendy ORMO w Otwocku gotowości pomocy w rozładunku statków w Gdyni i Gdańsku.

Kwestia braku robotników portowych została rozwiązana siłami miejscowymi.

Dyrektor (-) J. M. ADAMOWICZ

Ku czci zamordowanych w Wawrze

Na terenie Wawra „Stowarzyszenie Rodzin po Rozstrzelanych w Wawrze, 27 grudnia 1939 roku“ wraz z Komitetem Obywatelskim Uczczenia Ofiar Wawerskich, przystępuje do budowy w Aninie, przy ul. 27 grudnia szkoły ku czci pamięci rozstrzelanych.

27 bm. w 8 rocznicę pierwszej zbiorowej egzekucji, dokonanej przez Niemców w Wawrze, odbędą się uroczystości żałobne na miejscu straceń.

W kilku wierszach

BUKARESZT. — Rumuńskie ministerstwo oświaty przystąpiło do zwalczania analfabetyzmu wśród ludności. Zorganizowane zostały przy wszystkich szkołach powszechnych kursy dla analfabetów, na które uczęszczać mogą osoby w wieku od 16 lat do 40.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi, że parlament Saary na zasadzie nowej konstytucji wybrał na stanowisko premiera członka partii chrześcijańsko-demokratycznej Hoffmanna. Przewodniczącym parlamentu wybrany został socjalista Piotr Zimmer.

GENEWA. — Z dniem 31 grudnia zlikwidowana zostanie Europejska Organizacja Węgłowa. Funkcje jej zostaną przejęte przez Komitet Węgłowy zorganizowany przez Komisję Gospodarczą Narodów Zjednoczonych. Siedzibą Komitetu Węgłowego będzie Genua.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Batawii, że minister spraw wewnętrznych republikańskiego rządu indonezyjskiego Mohamed Roen oświadczył, iż rząd republikański zwróci się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z wnioskiem przeprowadzenia plebiscytu na terenach zajętych przez wojska holenderskie.

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie wydano 8 wyroków na fałszywych paszportów zamieszanych w sferę przemycania hitlerowców — Niemiec, Danii i Szwecji do Ameryki Południowej. Nałożone kary na przekraczają jednak 1 roku więzienia.

XXVII KONGRES PPS Dalszy ciąg obrad

W drugim dniu obrad XXVII Kongresu PPS sprawozdanie z prac CKW w dziedzinie masowego ruchu i propagandy partyjnej złożył sekretarz CKW, poseł Tadeusz Cwik. Na wstępie swego sprawozdania poseł Cwik podkreślił fakt, że zawsze dostatecznie rozumiany i doceniany, a mianowicie, że w zmienionej sytuacji partii z dawnego języka opozycji należało przejść do propagandy budownictwa. Sprawozdawca stwierdza dalej, że jeszcze nigdy w swej historii PPS nie rozporządzała takimi środkami technicznymi w zakresie propagandy, jak obecnie.

Po analizie zadań partii na odcinku propagandy pisanej, poseł Cwik omawia formy współpracy PPS z ruchem zawodowym. Partiom robotniczym przypada nie tyle rola kierowania ruchem zawodowym, który ma odrębne funkcje społeczne i gospodarcze — akcentuje sprawozdawca — ile rola jego wychowania. PPS uważa, iż jest to jedyna droga, prowadząca do świadomego i szlachetnego sojuszu partii robotniczych z ruchem zawodowym. Partia nasza winna dążyć do wyeliminowania z terenu zawodowego wszelkich tarć partyjnych, które osłabiają twórczą postawę związków zawodowych i wraz z Polską Partią Robotniczą powinna podjąć wysiłek w kierunku całkowitego zespolenia idealowego ruchu związkowego. Najważniejszym zadaniem na tym odcinku pozostaje troska o podniesienie warunków bytu klasy pracującej i ciągłego polepszania jej standardu życiowego.

W końcowej części swego sprawozdania poseł Cwik omawia zadania wsi, samorządu i wreszcie problem uświadomienia socjalistycznego kobiet. Troska o to uświadomienie znalazła swój wyraz w utworzeniu przy CKW odrębnego wydziału kobiecego.

Mówiąc o udziale PPS w pracach samorządu — pos. Cwik stwierdza, że partia poświęcała wiele uwagi przeprowadzeniu nowej koncepcji samorządu odpowiadającej zasadom ideologicznym socjalizmu. Samorząd przed 1939 rokiem był wyrazem walk społeczeństwa z rządem i jego aparatem. Samorząd obecny, wprowadzony dekretem PKWN stał się organem władzy ludowej i łącznikiem między społeczeństwem a rządem. Powstanie Rad Narodowych na wszystkich szczeblach organizacji samorządowej przekazało kierowanie sprawami lokalnymi przedstawicielom ludu, harmonizując ich wysiłki z działalnością administracji rządowej.

Sprawozdanie z zakresu zagadnień oświatowo-kulturalnych złożył tow. dr Henryk Jabłoński: „Posiadamy 4-stopniowy system szkolenia — mówi sprawozdawca — oparty z jednej strony o nauczanie powszechne pierwszego stopnia, z drugiej o stałą Centralną Szkołę Partyjną.

Jeśli nauka naszych partyjnych dzieł, nauka dzieł socjalizmu polskiego ma przynieść rezultaty, nie może ona mieć charakteru apologetycznego, nie może być brązowaniem przeszłości — podkreśla sprawozdawca. Z wielką troską — podkreśla tow. Jabłoński — patrzymy na odcinek oświaty i kultury w skali państwowej.

Revolucyjny przemianom, jakie się dokonały w Polsce w ciągu ostatnich 3 lat, na polu społecznym i gospodarczym — stwierdza referent — nie towarzyszyła przemiana w dziedzinie nauki i kultury polskiej. Nie będzie przesadą — mówi z naciskiem sprawozdawca — jeśli przyznamy, że na wielu odcinkach naszego życia kulturalnego dostrzec można ofensywę żywiołów obcych, jeśli nie wręcz

wrogich, przeciwko dokonywującym się przemianom. Wiemy, że musimy być przygotowani do wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej na froncie kulturalnym. W tej akcji nie może braknąć PPS.“ Wiceminister Jabłoński mówi również o wielkich zadaniach PPS — w organizacji i pracy nauczycielskiej.

Ważną sprawą polityczną jest sprawa nowych metod nauczania, gdyż od nich zależy, czy wychowany przez nasza szkołę obywatel będzie istotnie takim, jakiego społeczeństwo potrzebuje. Mówca wyraża przekonanie, że PPS i na tym odcinku odegra odpowiedzialną rolę.

W dalszym ciągu, imieniem OM TUR przemawiał poseł tow. Motyka. Ważną, jaką PPS przykłada do wychowania nowego człowieka, spowodowała szeroki rozwój organizacji OM TUR i ZNMS — stwierdza tow. Motyka. OM TUR wyrósł z rewolucyjnej tradycji ruchu socjalistycznego. Młodzież socjalistyczna, budując Polskę Ludową, realizuje swój przedwojenny program. OM TUR i ZNMS mają do spełnienia zadania, przekraczające działalność partii politycznych. Praca nad rozwojem sportu, wczasów, szkolenia zawodowego, wychowania młodzieży — oto rola organizacji młodzieżowych. Głównym jednak celem OM TUR i ZNMS jest wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. Jest to możliwe jedynie w ścisłym powiązaniu z partią.

Tow. Motyka podkreśla wkład OM TUR w wychowanie młodzieży oraz omawia jego osiągnięcia organizacyjne. Ważnym osiągnięciem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy organizacjami młodzieżowymi na podstawie zawartych umów. Współpraca między organizacjami pozwoliła na skonsolidowanie całej młodzieży demokratycznej w pracach nad odbudową zniszczonego kraju.

Brytyjska partia komunistyczna nie udzieli poparcia rządowi Attlee

LONDYN, 16.12. (Obsł. wł.). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej powzięta została decyzja cofnięcia poparcia dla polityki rządowej w dziedzinie produkcji.

Sekretarz partii Harry Pollitt stwierdził, że decyzja ta została powzięta na skutek tego, że według planu Marshalla, zwiększona produkcja brytyjska nie będzie użytkowana dla

dobrych Anglii i jej narodu, ale będzie wykorzystana dla ogólnych celów polityki amerykańskiej.

Pollitt dodał, że byłoby zupełnie właściwe, aby partia komunistyczna walczyła o zwiększenie produkcji, ale w chwili obecnej należy zdać sobie sprawę ze względów politycznych i nie dopuścić do tego, aby produkcja była wykorzystana dla celów reakcyjnych.

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

Uwaga! Czytajcie na str. 3-ej artykuł J. Majskiego pod tytułem: „PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ“

# ŚWIAT w ciągu DOBY

### Po rozbiciu konferencji londyńskiej

Porozumienie zapewniające zbudowanie trwałego, demokratycznego pokoju i gwarantujące bezpieczeństwo narodom europejskim zostało udaremnione przez amerykańskich polityków, którym posłusznie podporządkowały się rządy angielski i francuski.

Niewątpliwie taki obrót wydarzeń nie jest niespodzianką. Szcze gólnie dla tego, kto uważnie obserwował posunięcia polityki amerykańskiej, zwłaszcza w stosunku do zagadnienia niemieckiego. Wszystko to co od dłuższego czasu działo się i dzieje w Niemczech Zachodnich było mniej lub więcej jawnym pogwałceniem postanowień Poczdamu i J. P. Wszystko to zmierza do jasno określonego celu: stworzenia w Niemczech Zachodnich bazy politycznej, strategicznej i gospodarczej, wymierzonej przeciwko Związki Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz opanowania i nie hamowanej penetracji tego obszaru przez wielokapitalistyczne monopole amerykańskie.

Zagadnienie odszkodowań, które Marshall uznał za pretekst do zerwania konferencji dobitnie uwytknęła rzeczywiste cele polityki amerykańskiej. Propozycja Związki Radzieckiej, określająca ogólną sumę odszkodowań (dla Związki Radzieckiej i Polski łącznie) na 10 miliardów dolarów i przewidująca dogodny dla dłużnika i rezygnację spłaty była propozycją kompromisową. **SAME TYLKO STRATY MATERIALNE KTÓRE PONIOSŁA POLSKA Z WINY NIEMIEC PRZEKRACZAJĄ TE SUMĘ. STRATY ZWIĄZKI RADZIECKIEGO PRZEKRACZAJĄ JĄ WIELOKROTNIE.**

W tych warunkach gwałtowny i gromkowy sprzeciw Marshalla dovedł, że: **PO PIERWSZE** — Ameryka za główny i zasadniczy cel swojej polityki w Europie uważa odbudowę wojenno-gospodarczego potencjału przemysłowego Niemiec.

**PO DRUGIE** — Ameryka chce, by odbudowa Niemiec poprzedziła, a o ile możliwe wyprzedziła odbudowę innych krajów europejskich a przede wszystkim krajów Wschodniej Europy.

**PO TRZECIE** — AMERYKA CHCE, BY ODBUDOWA NIEMIEC DOKONAŁA SIĘ KOSZTAMI I WYKONANA PRZEDE WSZYSTKIM KRAJÓW TYCH, KTÓRE BYŁY OFIARĄ AGRE SJI I OKUPACJI NIEMIECKIEJ.

Odmawiając innym prawa do odszkodowań Anglosasi ścigali już i ścigają nadal obrzązki i rządy z okupowanych przez siebie terytoriów.

Wystarczy tu przypomnieć znany fakt, że węgiel z Ruhry, który kosztuje na kopalni 15 MAREK ZA TONĘ, jest sprzedawany zagranicę do Francji, Belgii, Danii itd. po 12 — 15 DOLARÓW ZA TONĘ. Nie trudno sobie wyobrazić jakie kolosalne zyski, choćby z tego jednego źródła płyną poprzez administrację anglosaską do kas pancernych Wall-Street i City.

W imię takich i temu podobnych zysków imperialiści amerykańscy chcieli narzucić swoje dyktando przy rozwiązywaniu zagadnienia Niemiec. To dyktando oznacza szkodę dla pokoju, groźbę dla suwerenności, niepodległości i po prostu egzystencji narodów sąsiadujących z Niemcami.

Związek Radziecki wykazywał ze swej strony w toku konferencji i wykazywał niezależnie od niej stałe i niezmiennie SZCZERA I KONSEKWENTNA WOLE OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA. **ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, jak oświadczył Molotow, MOŻNA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA, ALE TYLKO WTEDY, JEŚLI SIĘ BIERZE POD UWAGĘ POGŁADY WSZYSTKICH STRON ZAINTERESOWANYCH.** Imperialiści nie chcieli pertraktować, ale chcieli dyktować, a kiedy im się to nie udało, zerwali konferencję. Wiele ludzi zadaje sobie pytanie, jaki to będzie miało wpływ na sprawę pokoju?

Chcąc na to odpowiedzieć trzeba pamiętać, że w estatecznym rachunku pokój nie zależy od udania się czy nieudania takiej czy innej choćby ważnej i doniosłej konferencji międzynarodowej. **SPRAWA POKOJU ZALEŻY W PIERWSZYM RZĘDZIE OD TEGO, O ILE I W JAKIEJ MIERZE ROSNA SIŁY OBOZU WALCZĄCEGO O POKÓJ, W JAKIM STOPNIU ZOSTAJĄ ZDEMASKOWANI PODŁĘGACZE I PROWOKATORZY WOJENNI.** Dzięki mądrej i odważnej polityce Związki Radzieckiej, dzięki znakomitemu wystąpieniu jego przedstawicieli w obronie pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości narodów konferencja londyńska, pomimo rozbicia przez Anglosasów, przynosiła w rezultacie porażkę obozowi imperialistów, przynosiła wzrost siły i autorytetu moralnego i politycznego antyimperialistycznego obozu pokoju i demokracji. (S.D.)

# RAMIĘ W RAMIĘ Z REAKCJĄ

## Blum walczy przeciw jednoci robotniczej

### Konferencja Rady Krajowej SFIO

PARYŻ, 16.12. (PAP). — W obecności Leona Bluma i sekretarza generalnego Guy Molleta rozpoczęła dwudniowe obrady w Paryżu Rada Krajowa SFIO. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

- 1) Nowa sytuacja polityczna oraz taktyka partii w przyszłości
- 2) Projekt reorganizacji partii.

Koła polityczne interesują się szczególnie obradami konferencji na temat organizacji tzw. komitetów „trzeciej siły” z udziałem socjalistów MRP i radykałów.

Z koncepcją tą wystąpił Leon Blum po swoim powrocie z Niemiec.

Po niepowodzeniu na sierpniowym kongresie krajowym partii socjalistycznej w Lyonie, Blum powrócił do swego projektu, publikując artykuł na łamach „Populaire”. Dla swego projektu Blum zdołał pozyskać Guy Molleta tak, że w chwili obecnej należy się liczyć jedynie z opozycją działaczy lewicy socjalistycznej z Janem Rousseau i Leonem Boutbienne na czele.

## Anglia już sprzedała swoje interesy w Niemczech

WASZYNGTON, 16.12. (PAP). — Minister wojny USA Kenneth Royall, przemawiając na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Reprezentantów, potwierdził, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom angielskim swe poprzednie oświadczenie, iż na mocy nowego porozumienia, Stany Zjednoczone sprawować będą główną kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową w Bizoni.

Royall oświadczył następnie, iż udział Wielkiej Brytanii w kosztach administracji stref zachodnich wynosi w ciągu najbliższych 6 miesięcy jedynie 10%, tj. około 70 milionów dolarów.

## Dulles zapowiada połączenie 3 stref zachodnich

LONDYN, 16.12. (PAP). Doradca Marshalla, John Foster Dulles, oświadczył w poniedziałek wieczorem, że sprawa połączenia stref zachodnich z anglosaskimi jest aktualna i możliwa do przeprowadzenia.



Zosia jest kasjerką

Jej praca wymaga wiele uwagi i spokoju. Ona posiada obie te zalety, a przy tym jest zawsze wesola. Jej świeży młodzieńczy wygląd daje jej wiele radości. Nie martwi się już o wybór środków, odkąd posiada krem matowy i puder „Anida”.

Krem Matowy Anida

## B. redaktor „Gazety Ludowej” skazany za współpracę z gestapo

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko jednemu z redaktorów „Gazety Ludowej” — Janowi Zaranśkiemu.

Zaranśki, przed wojną sympatyk SN, współpracował w czasie okupacji ze slyną na terenie Warszawy agencją gestapo — Wandą Kronenberg. Wanda Kronenberg, która jeden ze świadków w tej sprawie — Leski, określa jako „wytwór podłości ducha ludzkiego” została jak wiadomo, w czasie powstania postawiona przed Sądem Wojskowym AK i rozstrzelana.

Przyznała wówczas cynicznie, że celowo pracowała w gestapo, by denuncjować Polaków, że kilku lewicowych działaczy podziemia oddała w ręce Niemców, że w pierwszych dniach powstania strzelała z dachów do powstańców.

Z Wandą Kronenberg wielokrotnie spotykał się w latach 1943 — 44 późniejszy PSL-owiec — Zaranśki.

W śledztwie Zaranśki przyznał, że Kronenberg zwerbowała go również do współpracy z gestapo. Zaranśki był u Kronenberg w jej mieszkaniu konspiracyjnym przy ul. Górskiego, w którym zabijano członków polskich organizacji podziemnych. Sam stwierdza, że Kronenberg opowiadała mu o „strasznych rzeczach”, które w mieszkaniu tym się działy i widział na ścianie na wysokości piersi ślady kul.

Zaranśki przechowywał „pięknej Wandzie” broń, dokumenty i fałszywy paszport na nazwisko Edith Müller

stu członków SFIO, zgromadzonych dookoła redakcji pisma „Bataille Socialiste”, opublikowało w tym piśmie odezwe, zawierającą ostry protest przeciwko antyrobotniczej ustawie, wniesionej przez rząd Schumana. Autorzy odezwy podkreślają wybitnie reakcyjny charakter tej ustawy i wyrażają oburzenie, że wnioskodawcą był „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych.

PARYŻ, 16.12. (PAP). Podano do wiadomości, że w niedziele odbędzie się posiedzenie Rady Krajowej MRP. Tematem obrad będzie sprawa tzw. „trzeciej siły”.

## Spór dwóch Mayerów

PARYŻ, 16.12. (PAP). — Według dziennika „Liberation”, na posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconemu dyskusji nad „planem „Mayera” zarysowała się różnica zdań między ministrem gospodarki narodowej i finansów René Mayerem a ministrem pracy Danielem Mayerem.

Daniel Mayer wypowiedział się za gospodarką kierowaną, zwalczając plan ministra finansów, oparty na zasadach gospodarki liberalnej. Punktem spornym była również sprawa dodatków rodzinnych dla rolników i urzędników. Dziennik nie wyklucza, że w razie gdyby ministrowie nie mogli dojść do porozumienia, prezydent Republiki będzie musiał pośredniczyć.

## Wbrew przyrzeczeniu „Socialiści” francuscy przodują... w akcji represyjnej przeciw działaczom CGT

PARYŻ, 16.12. (PAP). — Represje skierowane przede wszystkim przeciwko działaczom CGT, trwają i wobec pracowników, którzy braли udział w ostatnim strajku. Charakterystyczne jest, że największe nasilenie akcji represyjnej daje się zauważyć w resortach, podlegających ministrowi SFIO: ministrowi poczty i telegrafów Thomasowi, ministrowi robót publicznych — Pineau i ministrowi produkcji przemysłowej — Lacoste.

Minister Thomas zarządził zamknięcie lokalii związkowych. Pracownicy poczty głównej zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu 1-godzinnym strajkiem, a 18 pracowników poczty przeszło ze związku autonomicznego do CGT.

W północnym zagłębiu węglowym sekretarz związku górników Delfosse oraz dwaj inni czołowi działacze związkowi — zostali oskarżeni o zamach na wolność pracy. Przeszło 1.500 kolejarzy, przeważnie działaczy związkowych, zawieszono lub zwolniono z pracy. W fabryce liczników w Mont Rouge dyrekcja, po usunięciu 5 związkowców, rozwiązała komitet fabryczny oraz wniosła do sądu pozew przeciwko centralnemu komitetowi strajkowemu o 12 milionów franków odszkodowania.

W kołach związkowych przypominają się obietnice ministra pracy Daniela Mayera, że rząd nie będzie stosował żadnych sankcji za udział w strajku. „Humanité” oskarża rząd o powodowanie się duchem zemsty z chęcią „przypodobania się władcom amerykańskim”.

## Prasa radziecka

MOSKWA, 16.12. (PAP). — Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński agencji TASS pisze: „W ostatnich dniach zarysował się wyraźnie plan delegacji amerykańskiej przeprowadzanej konsekwentnie od początku obrad konferencji londyńskiej. Plan ten był uzgodniony zarówno z delegacją brytyjską jak i z delegacją francuską.”

Delegacja amerykańska przybyła na konferencję z już z góry ustalonym planem niezwykłym, który miał być realizowany, a nie wypracowywany, jak to miało być w rzeczywistości. W tym celu delegacja amerykańska wyjechała do Londynu, aby przedkazać ostatecznemu odczynnikowi zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii.

## DELEGACJA AMERYKAŃSKA POWZIĘŁA Z GÓRY POSTANOWIENIE, że jeżeli nie uda się uzyskać na konferencji czterech mocarstw usankcjonowania jej polityki w stosunku do Niemiec, — to ZERWIE OBRADY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ I CAŁĄ PRACĘ ZMIERZAJĄCĄ DO PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIEGO TRAKTATU POKOJOWEGO.

Doniesienia prasy brytyjskiej całkowicie potwierdzają istnienie takiego planu delegacji amerykańskiej. Dzienniki angielskie nie ukrywają, że delegacja brytyjska i francuska wyraziły zgodę na ten plan i przyrzekły posłusznie popierać Stany Zjednoczone. Dzienniki londyńskie wykonują najwidoczniej instrukcje rządu i delegacji amerykańskiej, piszą od początku o „nieuniknionym niepowodzeniu konferencji ministrów Wielkiej Czwórki” i żądają od delegacji

## Dzięki dostawom zboża radzieckiego zostanie zażegnany kryzys aprowizacyjny w CSR

PRAGA, 16.12. (PAP). Czesosłowacki minister handlu zagranicznym dr Ripka na konferencji prasowej dziennikarzy zagranicznych, która miała miejsce w ubiegły poniedziałek oświadczył, że rokowania handlowe w sprawie zawarcia umów handlowych czechosłowacko-radzieckich, toczyły się przez kilka miesięcy.

Umowa, dotycząca wzajemnej wymiany towarowej, zawarta została na lat 5. Przewidziany obrót ma osiągnąć sumę 5 miliardów koron w zakresie importu i 5 miliardów w zakresie eksportu.

W umowie tej przewidziano eksport produktów ciężkiego przemysłu czechosłowackiego do Związki Radzieckiej, przy czym kontyngenty niektórych wyrobów przemysłu hutniczego i maszyn nowego mogą być ustalone nie tylko na jeden rok, ale nawet na okres pięcioletni. Uzyskany w Moskwie kredyt w wysokości 1150 milionów koron, do stanie spłacony Związkiem Radzieckiemu w formie dostaw czechosłowackich w ciągu lat 1949 — 1950.

Dr Ripka podkreślił, że dostawy zboża radzieckiego dla Czechosłowacji zażegnają kryzys aprowizacyjny. Za dostawy zbożowe, dostarczane przez Związek Radziecki, Czechosłowacja nie będzie zmuszona płacić dewizami, również ceny zbóż radzieckich są dla Czechosłowacji niezwykle korzystne.

Eksport czechosłowacki do Związki Radzieckiej obejmować będzie produkty przemysłu gumowego, skórzanego, włókienniczego, szklarskiego, ceramicznego, papirniczego.

Minister dr Ripka podkreślił, iż zawarcie umów handlowych, tak ko-

rzystnych dla obu krajów, jest wielką zasługą generalissimusa Stalina.

## Plan produkcji wykonany

W końcu listopada i na początku grudnia 16 fabryk państwowego przemysłu cukrowniczego przekroczyło roczny plan produkcji.

Łączny plan produkcji fabryk Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w październiku został wykonany w 128,7 proc., w listopadzie zaś w 128,3 proc. W obu tych miesiącach, od 50 do 60 proc. całej produkcji przeznaczono było na cele rozdzielnictwa kartkowego, głównie na kartki dziecięce.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego wykonały w dn. 5 bm. całkowity plan rocznej produkcji szkła stołowego i galanterijnego w ilości 4.828 ton.

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn odbyła się uroczystość udekorowania Krzyżami Zasługi i wręczenia dyplomów uznania najbardziej zasłużonym pracownikom fabryki, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do rozwoju Zakładów i przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

W skład Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn wchodzi 4 bydgoskie fabryki przemysłu maszynowego. Na dzień 1 grudnia Zakłady wykonały roczny plan produkcji w 103 proc.

Z fabryki przemysłu bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych nadchodzi dalsze meldunki o przedterminowym wykonywaniu planu przez oszczędzone zakłady produkcyjne.

Po wykonaniu na dzień 26 listopada rocznego planu produkcyjnego przez załogę PZPBW w Krosnowicach (Dolny Śląsk), nadeszły meldunki o wykonaniu do dnia 4 bm. rocznego planu produkcji przez Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego Nr 1 w Dzierżonowie, które wyprodukowały 2.418 tys. m tkanin zamiast 2.370 tys. m oraz 107.242 kg przędzy zamiast planowanych na cały rok 107.137 kg.

PZPBW w Pleszycach (Dolny Śląsk) wyprodukowały do dnia 9 bm. 4.171.000 m bież. tkanin bawełnianych — o 11 tys. m więcej niż przewiduje roczny plan produkcji.

W złożonych do CZPWL meldunkach podkreśla się wielką rolę współzawodnictwa pracy w osiągnięciu tych wyników produkcyjnych oraz rolę daleko posuniętej i owocnej w skutkach współpracy czynnika społecznego, tj. rad zakładowych oraz aktywność obu partii robotniczych z dyrekcjami zakładów.

## 22 grudnia wyrok w procesie oświęcimskim

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie poświęcone było w dalszym ciągu wysłuchaniu ostatnich słów oskarżonych: Müllera, Plagge, Letscha, Buntrocka, Goetzke, Szczurka, Schroedera, Brandl, Orłowski, Danz, Lechert, Hoffmana, Lechnera, Kolmera, Nebbego, Bielowka, Schumachera, Breitwiesera, Medefincka, Romeika, Dingsa, Webera i Jeschkego.

Na skutek wyczerpania materiału procesowego, prezes Trybunału zamknął rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 22 bm.

## Co pisze prasa zagraniczna

# Zerwanie konferencji londyńskiej było sprawą z góry ukartowaną

Sprawa zerwania przez Marshalla konferencji londyńskiej jest szeroko komentowana przez prasę światową.

## Prasa radziecka

MOSKWA, 16.12. (PAP). — Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński agencji TASS pisze: „W ostatnich dniach zarysował się wyraźnie plan delegacji amerykańskiej przeprowadzanej konsekwentnie od początku obrad konferencji londyńskiej. Plan ten był uzgodniony zarówno z delegacją brytyjską jak i z delegacją francuską.”

Delegacja amerykańska przybyła na konferencję z już z góry ustalonym planem niezwykłym, który miał być realizowany, a nie wypracowywany, jak to miało być w rzeczywistości. W tym celu delegacja amerykańska wyjechała do Londynu, aby przedkazać ostatecznemu odczynnikowi zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii.

## DELEGACJA AMERYKAŃSKA POWZIĘŁA Z GÓRY POSTANOWIENIE, że jeżeli nie uda się uzyskać na konferencji czterech mocarstw usankcjonowania jej polityki w stosunku do Niemiec, — to ZERWIE OBRADY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ I CAŁĄ PRACĘ ZMIERZAJĄCĄ DO PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIEGO TRAKTATU POKOJOWEGO.

Doniesienia prasy brytyjskiej całkowicie potwierdzają istnienie takiego planu delegacji amerykańskiej. Dzienniki angielskie nie ukrywają, że delegacja brytyjska i francuska wyraziły zgodę na ten plan i przyrzekły posłusznie popierać Stany Zjednoczone. Dzienniki londyńskie wykonują najwidoczniej instrukcje rządu i delegacji amerykańskiej, piszą od początku o „nieuniknionym niepowodzeniu konferencji ministrów Wielkiej Czwórki” i żądają od delegacji

## radzieckiej JEDNOSTRONNYCH ustępstw.

Od początku było rzeczą jasną, że delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zawarły między sobą umowę zakulisową i postanowiły rozbić konferencję londyńską w chwili gdy omawiana będzie sprawa odszkodowań. W ten sposób miały one nadzieję, że uda im się zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji i przerwanie prac nad przygotowaniem niemieckiego traktatu pokojowego, — na Związek Radziecki.

## Prasa brytyjska

LONDYN, 16.12. (PAP). Prawie cała prasa brytyjska, jak gdyby na znak niewidzialnej paleczki dyrygenta, usiłuje ukryć fakt, że propozycja odroczenia dalszych obrad Wielkiej Czwórki na czas nieokreślony wyszła od Marshalla, który przez cały czas trwania konferencji londyńskiej dążył konsekwentnie do jej zerwania. Niektóre gazety stwierdzają jednak obłudnie, że minister Marshall wziął na siebie „ciężar zaproponowania odroczenia konferencji”.

Jedynym dziennikiem, który otwarcie pisze, że to właśnie „Marshall rozbił konferencję „Wielkiej Czwórki” — jest „Daily Worker”. Zdaniem dziennika, istotne cele tzw. planu Marshalla, którymi jest podporządkowanie Europy interesom kapitału amerykańskiego, a nie jej odbudowa, — wymagały zerwania konferencji i przesądziły stanowisko ministra spraw zagranicznych USA w czasie obrad.

Konserwatywny „Daily Mail” wyznaje otwarcie, że „cień planu Marshalla był niewątpliwie istotną przyczyną załamania się konferencji londyńskiej”.

## Prasa francuska

PARYŻ, 16.12. (PAP). Dzienniki prawicowe „Aurore” i „Francis Libre” nie ukrywają ewentualności rychłego połączenia francuskiej strefy okupacyjnej ze strefami anglosaskimi oraz utworzenia zachodniego państwa niemieckiego.

## „Ordre”, omawiając te plany, dochodzi do konkluzji, że nowy zwrot w dyplomacji francuskiej może spowodować wypadki, które nie zawsze będą harmonizowały z bezpieczeństwem Francji. Pismo zaostrza swoje uwagi tytułem „Niebezpieczny zwrot polityki francuskiej”.

Pierre Courtade w korespondencji z Londynu stwierdza w „Humanité”, że Marshall dążył do zerwania konferencji, aby otrzymać nieczym nie krępowaną możliwość przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę strategiczną imperializmu amerykańskiego.

„Imperializm amerykański — pisze Courtade — wszedł obecnie w fazę czynniczej szczyrości. Nie szuka on nawet pozorów ani usprawiedliwienia swego postępowania. Tę troskę pozostawia on swym niezręcznym pomocnikom”.

## Prasa niemiecka

BERLIN, 16.12. (PAP). — Omawiając przyczyny zerwania konferencji londyńskiej, dziennik „Taegliche Rundschau” stwierdza m. inn. co następuje:

„Posiadamy obecnie niezbitę dowody, iż jeszcze przed rozpoczęciem obrad londyńskich mocarstwa zachodnie posiadały i już częściowo zrealizowały plan utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego. Podział Niemiec był dla tych państw sprawą postanowioną.

W ciągu najbliższych dni lub tygodni świat stanie się prawdopodobnie świadkiem utworzenia „zachodnio-niemieckiej republiki związkowej”, która w istocie swej nie będzie niczym innym, jak kolonią Wall Street.

Jednakże demokratyczny odłam społeczeństwa niemieckiego nie ustanie w walce o jedność swego państwa i kontynuować będzie dzieło, rozpoczęte przez Kongres Ludowy w Berlinie, dopóki Niemcy nie staną się państwem zjednoczonym i demokratycznym”.

„Neues Deutschland”, organ SED, w artykule wstępnym, omawiając niepowodzenie konferencji londyńskiej, zwraca specjalną uwagę na zagadnienie reparacji, podkreślając, iż wcale nie stanowi ono wężla gordyjskiego, niemożliwego do rozwiązania. Dziennik podkreśla słuszność stanowiska ministra Molotowa i dla przykładu przytacza praktyki reparacyjne, stosowane dotychczas w strefie radzieckiej i w strefach anglosaskich.

**CZY SŁYSZAŁEŚ JUŻ O „LOTERII WIELKICH WYGRANYCH”**

Bedzie nią następna, 52 Loteria, która przyniesie nam główną wygraną: 2 miliony, 9 wygranych po 1 milione, 28 po 600 tysięcy, 18 po 300.000, 38 po 200.000, 177 po 100.000, 204 po 50.000 itd. Łączna kwota wygranych 200 milionów złotych.

**SPRZEDAŻ LOSÓW JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.**

**» Cudze chwalcie — swego nie znacie... «**

**» Czy wiesz, że olej rafinowany nie ustępuje w jakości oliwie zagranicznej? «**

# Po konferencji londyńskiej

(d naszego specjalnego korespondenta)

Londyn, w grudniu.

Kiedy na wczorajszym posiedzeniu Marshall wstał trzymając w ręku kilka kartek przygotowanego z góry przemówienia, wszyscy wiedzieli, że godzina konferencji wybiła. Dotychczas bowiem Marshall nie wygłaszał przemówień, wysuwając na pierwszy ogień Bidault i Bevin. ale w kołach konferencyjnych wiadomo, że delegacja amerykańska ma od samego początku przygotowane „przemówienie końcowe”, które w odpowiedniej chwili ma rozbić konferencję. Co kilka dni, kiedy zdawało się, że zbliża się moment krytyczny, w kuluarach rozchodziły się „poufne wiadomości”, inspirowane oczywiście przez delegację amerykańską, że „dziś” Marshall wygłosi swoje przemówienie, które wyśadzi konferencję w powietrze. Chwila ta nastąpiła wczoraj i chociaż Marshall całe przemówienie swoje zbudował w formie aktu oskarżenia, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, któremu przypisywał wyłączną winę za niepowodzenie konferencji, wszyscy wiedzą, że decyzja o rozbiću konferencji była powzięta w Waszyngtonie na długo przed wczorajszą krytyczną chwilą.

ki amerykańskiej, które o mało nie doprowadziło do rozbięcia się konferencji jeszcze w zeszłą sobotę. Jednak na tej naradzie „Wielkiej Trójki”, którą Marshall wówczas zwołał, jego zachodni partnerzy okazali się mniej optymistyczni, niż jego doradcy i nie radzili wyciągnąć zbyt pochopnych wniosków z nowej sytuacji we Francji.

W tej sytuacji konferencja ciągnęła się jeszcze tydzień, w ciągu którego Marshall starał się przekonać swoich partnerów, że sytuacja w Europie wymaga zastosowania agresywnej taktyki zalecanej przez amerykańskie koła reakcyjne. Główny argument delegacji amerykańskiej polegał na tym, że dopuszczenie Związku Radzieckiego do udziału kontroli zachodnich stref okupacyjnych i uznanie nawet w zasadzie konieczności reparacji uniemożliwi przeprowadzenie planu Marshalla i udzielenie doraźnej pomocy finansowej Europie Zachodniej. Argument ten zawierający wyraźną groźbę, skłonił Bidault i Bevin do odebrania wyznaczonej im roli na wczorajszym posiedzeniu konferencji.

Czy odcroczenie bezterminowo konferencji londyńskiej oznacza ostateczne rozbięcie Wielkiej Czwórki? Oto

pytanie, które zadawano sobie wczoraj w kołach konferencyjnych. Zwrocano uwagę na wysiłki ratowania pozorów, które Bevin czynił już po „ostatniej chwili”, występując z wnioskiem przekazania traktatu austriackiego do ponownego zbadania zastępcą. Tłumaczono to w ten sposób, że delegacja brytyjska w porozumieniu z delegacją francuską wytarowała sobie w związku z tym uwagę na końcowe wystąpienie Marshalla, który wyraził nadzieję, że „atmosfera na przyszłej konferencji będzie lepsza”.

Charakterystyczny jest pod tym względem komentarz, który korespondent „New York Herald Tribune” Walter Carr przesłał do swego pisma po zakończeniu konferencji. Powołując się na wiadomości otrzymane z miarodajnych kół amerykańskich, korespondent twierdzi, że ze względu na wciąż jeszcze niepewną sytuację polityczną we Francji, Trójka Zachodnia nie uczyni jeszcze w tej chwili decydujących posunięć w Niemczech, które przypiętowałyby rozbięcie Europy. Korespon-

dent posuwa się jeszcze dalej, przypominając, że odcroczenie konferencji londyńskiej w 1945 roku bez wyznaczenia nowej daty i miejsca spotkania nie oznaczało rozbięcia Wielkiej Czwórki i że w trzy miesiące później ministrowie zebrali się w Moskwie i osiągnęli porozumienie. Korespondent pisze, że również teraz nie uważają, iż niepowodzenie obecnej sesji oznacza koniec konferencji Wielkiej Czwórki.

Przeciwnie, przypuszczają, że nowa konferencja odbędzie się w przyszłym roku możliwie w ciągu lata.

Należy oczywiście przyjąć te komentarze z wszelkimi zastrzeżeniami. Świadczą one jednak o nastrojach niepewności, które panują mimo stanowczego kroku Marshalla w kołach politycznych amerykańskich, a zwłaszcza w angielskich i francuskich i o obawach, że jaskrawe wypuklenie roli planu Marshalla w Niemczech i przekreślenie reparacji może wywołać nowe komplikacje dla polityki amerykańskiej w Europie Zachodniej, szczególnie we Francji.

J. Majski

*Na tematy dnia*

## Gwiazdka dla żołnierza

Kiedy nadchodzi grudzień, kiedy wystawy sklepowe przybierają wyjątkowo odświętny wygląd, kiedy w ogłoszeniach czytamy pełne obietnic słowa „co kupię na gwiazdkę” — zaczyna nas opamowywać radośna troska — jaki dowód pamięci i uczucia ofiarować swoim bliskim.

W dzień powszedni troszczymy się o ich codzienne potrzeby, o ich byt, o pomoc w rzeczach najkonięszych, ale nie zawsze mamy czas i możliwość pomyśleć o dostarczeniu im radości, tak samo potrzebnej człowiekowi jak chleb.

To samo zjawisko jakie obserwujemy w życiu osobistym dzieje się i w sferze społecznej. Wszystkie instytucje pomocy i opieki społecznej działają w dziedzinie potrzeb praktycznych i cały ich wysiłek skierowany jest na sprośanie im.

A w przededniu Bożego Narodzenia celem tych instytucji są się stworzenie dla potrzebujących atmosfery prawdziwie świątecznej, nacechowanej serdecznością i weselem.

Rzecz jasna, że instytucjom tym winno przyjść z pomocą całe społeczeństwo. Ci, którzy mają dom i bliskich muszą myśleć o tych, których służba trzyma daleko od domu, którzy tego dnia nie zasiadają w rodzinnym kole, aby przełamać się opłatkiem.

Jakaś akcja świąteczna bliższa jest naszemu sercu, niż Gwiazdka dla żołnierza! Każde zbyt cenne o tym słowo byłoby kamieniem obraży dla uczuć, które wszyscy dla naszych żołnierzy żyjemy.

Nie zapominamy ani przez chwilę, że to wojsko właśnie dało nam możliwość spędzenia tegorocznej wigilii w wolnym kraju i w zupełnym niebezpieczeństwie. Że wojsko jest przednią strażą walki o pokój jutra. Tak jest. Jego gotowość, jego niezłomna wola do obrony demokracji i suwerenności naszej jest najcenniejszą gwarancją odparcia prowokacji i zakusów wrogiemu imperializmowi.

A przede wszystkim zdajemy sobie sprawę, że w dzisiejszej Polsce żołnierz jest nieodrodnym synem klasy robotniczej i chłopskiej, niezawodnym obrońcą praw ludu pracującego, a przede wszystkim świadomym obywatelem swego kraju, wypełniającym bez reszty swój twarde obowiązki.

Boże Narodzenie jest najlepszą okazją do wykazania mu naszych uczuć, które w codziennej pracy i rozgwarze spraw bieżących rzadko się ujawniają.

Nie może być w tym dniu ani jednej placówki, na której by żołnierze nie otrzymali paczek świątecznych. Wprawdzie wojsko w Polsce demokratycznej jest jedną wielką rodziną, wprawdzie dowództwo zatroszczy się niewątpliwie, by ci, którym służba nie pozwala zasiąść przy rodzinnym stole nie czuli się osamotnieni, ale to nie wystarczy. Niech przy wspólnej wieczerze nie zabraknie opłatka od Komitetu Gwiazdkowego jako wyrazu najlepszych życzeń, jakie w dniu tym ślą mu nieznani, ale serdeczni przyjaciele.

Gwiazdka dla żołnierza nie jest bynajmniej filantropią. Nie jest obowiązkiem formalnym. Każdy dar, złożony na ręce Komitetu umacnia więź serdeczną, łączącą społeczeństwo z jego żołnierzami. Każdy dar jest słowem braterskim, umacniającym w nich — obrońcach naszych, świadomość powołania z narodem, z Polską Ludową.

Kiedy troszczyć się będziemy o to, „co kupię na gwiazdkę” — gdy w myśli wyliczać będziemy swoich bliskich — nie zapominajmy o nim — o nieznanym żołnierzu — przyjacielu.

W Londynie dobrze wiadomo, że delegacja amerykańska przyjechała bez zamiaru osiągnięcia porozumienia i że Marshall zamierzał wprowadzić od samego początku „twardą politykę” i szybko doprowadzić do finiszu. Powstrzymywali go jednak jego partnerzy zachodnio-europejscy bez względu na niesprzyjającą sytuację polityczną w Europie. Na oficjalnych posiedzeniach konferencji mówiono o różnych sprawach, ale za kulisami na tajnych naradach Marshalla z Bidault i Bevinem, mówiono o sytuacji we Francji i Włoszech. Misja Dullesa, głównego doradcy delegacji amerykańskiej, którego Marshall w najbliższych dniach konferencji wysłał do Francji, rzuciła światło na rzeczywiste troski i zamiary Marshalla.

Po powrocie Dullesa z Paryża z „dobrymi wiadomościami” i optymistycznymi zapewnieniami Schumana i de Gaulle'a nastąpiło usztywnienie takty-

# Rolnicy stają do współzawodnictwa

## Wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. St. Tkaczow o zadaniach pierwszego Zjazdu Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych

W związku z I Krajowym Zjazdem Pracowników i Robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinie współpracownik nasz zwrócił się do tow. wiceministra Tkaczowa z prośbą o wypowiedzenie aktualnych uwag.

Zorganizowaliśmy ten zjazd, by podsumować dotychczasowe wyniki pracy, wytyczyć dalsze drogi rozwoju i określić zadania, które przypadają do wykonania sektorowi państwowemu w rolnictwie. Członkowie Związku Robotników Rolnych, delegacji Państwowych Zakładów Nie ruchomości Ziemi, Państwowych Zakładów Hodowli Koni, Państwowych Zakładów Hodowli Roslin, Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz instytutów naukowo-dosлідniczych radzić będą wspólnie z kierownikami rolnictwa polskiego nad sposobami zwiększenia wydajności z ha przy zastosowaniu nowych, ulepszonych metod agrotechnicznych i współzawodnictwa pracy.

z ha na przestrzeni miliona ha, należącej do państwa, to liczę, że przy zastosowaniu współzawodnictwa, wykorzystaniu rezerwy przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i maszyn rolniczych, możemy w roku

1948 podnieść ogólne zbiory o 8 do 12 procent. Nasz zjazd szczeciński stanowi pozytywną odpowiedź na rzuczone przez min. przemysłu tow. Hilarego Minca wezwanie rolnictwa do startu o szybszy rozwój. Rolnicy

podjęli ten apel, rozumiejąc, że wspólny wysiłek i współpraca przemysłu i rolnictwa przyniesie szybszą odbudowę kraju, a wraz z nią podniesienie dobrobytu mas pracujących.

**MARGINESIE**

„Dobry Niemiec”

Wśród 40 oskarżonych w procesie katów oświęcimskich znajduje się były oficer SS — Muhsfeld, który „kariere” swą utrzymywał na kierowniczych stanowiskach w różnych obozach koncentracyjnych, m. inn. w Majdanku i Ostrowiecu.

O „działaniu” Muhsfelda zeznaje w Krakowie wielu świadków. Jeden z nich, rolnik Stanisław Gólian, właściciel gospodarki w bezpośrednim sąsiedztwie Majdanka, zeznał przed Trybunałem, iż pewnego razu Muhsfeld wezwał go do swej willi i polecił mu sabsić kilka kur. Ani Muhsfeld, ani jego żona nie znosili bowiem widoku kur i nie mogli sami dokonać tej operacji. Bal nawet wyszli z kuchni, gdy Gólian szarżywał kur.

W świetle takiego zeznania należało by podziwiać wrażliwość natury Hauptsturmführera Muhsfelda i czułość jego ss-mańskiego serca, które usłyszało się nawet wobec cierpienia kur.

Ale o Muhsfeldzie mówiano na procesie również całkiem inne rzeczy. Tak np. świadek Lang zeznał, iż widział jak Muhsfeld wyrwał dzieci z rąk matek pędzonych do krematorium i dzieciom tym strzelał w głowy. Inni świadkowie opowiedzieli, jak to na rozkaz Muhsfelda wrzucano do pieców żywych szlachciców. A wspomniany już Gólian dodał, że Muhsfeld zabierał ze sobą do obozu, na rowerze, kilkunastoletniego syna, aby przypatrywał się wieszaniu i gazowaniu więźniów. Żona Muhsfelda odwiedzała często krematorium, napawając się męką morderców...

Oto macie rodzinny portret „dobrych Niemców”. Muchy nie skrzywdzą, kury nie zabiją, ale z sadystycznym bestialstwem będą strzelać do bezbronnym dzieci, będą palić ludzi żywcem, będą przypatrywać się z rozkoszą cierpieniom i torturom nieszczęśliwych ofiar. Iuż takich Muhsfeldów załadniło i załadnia po dziś dzień ziemię niemiecką!... Ostronie z „dobrymi” Niemcami, trzymajmy się od nich z dala, a gdyby się chcieli zbliżyć, patrzmy im dobrze na ręce, czy nie mają w nich noża, pistoletu lub puski z ogólnem!...

B. D.

# XXVII Kongres PPS

## Tow. Cyrankiewicz wybrany ponownie Generalnym Sekretarzem partii

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Dziś po trzydziestu miesiącach pracy — podkreśla sprawozdawca — jesteśmy organizacją zwartą politycznie, posiadającą doświadczone i wypróbowane kierownictwo. Sieć naszych komitetów pokryła cały kraj. Skupiamy w swych szeregach 750 tysięcy członków. Bierzymy pełny udział w całym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Państwa.

Na zakończenie swego obszernego referatu tow. Rezek przedstawił kilka ważniejszych zadań, stojących przed PPS w okresie pokongresowym, a mianowicie: przebudowę organizacyjną, na odcinku oddolnym, usprawnienie aparatu administracyjnego partii, oparte o dobrą selekcję personalną, rozbudowę szkolnictwa partyjnego, podjęcie ofensywy na odcinku gospodarczym, ożywienie działalności politycznej na odcinku międzynarodowym, ruch socjalistyczny oraz podjęcie ofensywy na odcinku wsi.

Polska Partia Socjalistyczna do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi, miłujących pokój i postęp.

W obliczu niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie niemieckiej, XXVII Kongres PPS stwierdza, że zawarcie pokoju i stabilizacja świata uległy niepotrzebności i szkodliwemu odcroczeniu.

Po referatach sprawozdawczych rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się około 80 delegatów. W dyskusji omawiano bardzo szeroki zakres zagadnień: sprawy jednolitego frontu, jego warunków i perspektyw, sprawy gospodarcze i zagadnienia odbudowy, rozwoju współzawodnictwa pracy, podniesienia wydajności pracy, usprawnienia techniki produkcji, sprawy spółdzielczości, tudzież omawiano zagadnienia kulturalne i ideologiczne.

Poruszano sprawy międzynarodowe, występując zwłaszcza przeciw „teorii „trzejcicy” i przeciw schumacherowskiemu rewizjonizmowi.

Dyskusja w drugim dniu obrad przeciągnęła się do godz. 4 rano.

W trzecim dniu XXVII Kongresu PPS kontynuowano dyskusję. W odpowiedzi na szereg problemów, poruszonych w dyskusji, zabrał następny głos ministerstwo socjalistyczne oraz sekretarz CKW PPS tow. Cwik.

Kongres udzielił jednogłośnie absolutorium ustępującemu CKW PPS. Po wyborze komisji-matki i innych komisji, obrady zostały odcroczone do godz. 17.30.

Na wieczorowym posiedzeniu Kongresu premier tow. Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji w związku z odcroczeniem konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w Londynie. Wśród burzliwych oklasków i długo trwałej owacji, premier Cyrankiewicz uzasadnia rezolucję.

Wzywamy do przeciwstawienia się polityce nowego kordonu sanitarnego, który podzieli Europę i świat na dwie części.

Podkreślamy potrzebę jedności Europy i zaznaczamy, że jedność taka może powstać przy takim załatwieniu problemu niemieckiego, który uwzględni słuszne interesy narodów — ofiar niemieckiej agresji, który wyeliminuje z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy hitlerowskie, nacjonalistyczne i agresywne, a oprze byt narodu niemieckiego o elementy rzetelnie demokratyczne i pokojowe.

O poparcie w naszej walce o takie rozwiązanie sprawy niemieckiej, która jedynie potrafi zapewnić pokój w Europie i na świecie, apelujemy do

Omawiać będziemy szeroko zagadnienie wypracowania metod i środków możliwych do zastosowania w gospodarstwach indywidualnych, a prowadzących do zwiększenia dotychczasowej wydajności gleby. Robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach państwowych zdają sobie sprawę, że od ich m. in. działalności zależy zaopatrzenie miast w żywność, a także zwiększenie dochodowości gospodarstw chłopskich. Na zjeździe dyskutowane będą wytyczne ściśle współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, zmierzające do zaopatrzenia naszego przemysłu w surowce rolnicze, jak len, konopie, burak cukrowy itp.

Jako jedno z zagadnień najważniejszych omawiane będą metody współzawodnictwa pracy w rolnictwie, przyjmujące się już obecnie tak na terenie rolnictwa państwowego, jak i między gospodarstwami indywidualnymi. Rzecz zrozumiała, że współzawodnictwo w rolnictwie mierzone będzie innymi zupełnie miernikami niż współzawodnictwo w przemyśle, że realizacja tej wielkiej akcji odbywać się może innymi metodami i w innych warunkach. Opracowanie tych metod i analiza warunków współzawodnictwa w rolnictwie będzie jednym z czołowych zadań naszego zjazdu.

Już dziś mogą stwierdzić, że samorzutne podejmowanie współzawodnictwa przez robotników rolnych i gospodarzy, członków ZSCH, świadczy o tym, że rolnik zdaje sobie sprawę z perspektywy, jaką daje akcja współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo już odbywa się i odbywać się będzie między poszczególnymi majątkami i całymi ze społami, jak również między gromadami i gminami. Jeżeli obecnie osiągniemy przeciętną produkcję 10 q

wszystkich, w szczególności do postępowych kół w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ostrzegamy wszystkich ludzi miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie Złem Odzyskanych Kongres przeszedł z kolei do uchwalenia statutu partyjnego. W toku dyskusji nad statutem wpłynął wniosek nagły w sprawie wyboru sekretarza generalnego Partii. Wśród burzy oklasków i owacji, sekretarzem generalnym CKW PPS wybrano ponownie Premiera tow. Cyrankiewicza.

Obrady trwają.

Wszystkich, w szczególności do postępowych kół w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ostrzegamy wszystkich ludzi miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie Złem Odzyskanych Kongres przeszedł z kolei do uchwalenia statutu partyjnego. W toku dyskusji nad statutem wpłynął wniosek nagły w sprawie wyboru sekretarza generalnego Partii. Wśród burzy oklasków i owacji, sekretarzem generalnym CKW PPS wybrano ponownie Premiera tow. Cyrankiewicza.

Obrady trwają.

# REZOLUCJA

## Na i Walnym Zjeździe Delegatów NOT w dniu 13. XII 1947 r w Warszawie

Walny Zjazd Delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej stwierdza, iż inteligencja techniczna od pierwszej chwili wyzwolenia wzięcia czynny udział w historycznym dziele odbudowy Polski Demokratycznej.

Budowa aparatu administracyjnego Państwa i zakładów wytwórczych, podnoszenie kraju z ruin i zgłiszcz w niebywale szybkim tempie jest wykonywane uparta, ofiarną pracą inżynierów i techników wspólnie z klasą robotniczą i wszystkimi twórczymi siłami kraju.

Coraz większa rola postępu technicznego w życiu politycznym i gospodarczym świata, widoczne już zarysy rewolucji technicznej, nakładają na polskich inżynierów i techników odpowiedzialność za podnoszenie poziomu techniki i wydajności pracy, wzmocnienia sił wytwórczych, a przez to pomnożenia bogactwa, siły i kultury naszej Ojczyzny.

Świadomy swej roli spadkobierców dorobku technicznego Narodu Polskiego, w poczuciu odpowiedzialności za rozwój techniki, Walny Zjazd Delegatów wzywa Radę Główną i stowarzyszenia techniczne do:

- 1 dalszej ofiarnej pracy nad podnoszeniem poziomu techniki polskiej,
- 2 nawiązania szerokiej współpracy z technikami krajów produkujących, a w szczególności ZSRR i Czechosłowacji,
- 3 wciągnięcia wszystkich inżynierów i techników w szereg stowarzyszeń technicznych i
- 4 przyjęcia z pomocą klasy robotniczej w akcji współzawodnictwa pracy.

# JEDNOLITY FRONT —

## gwarancją niepodległości i suwerenności Polski!

Z notatnika WARSZAWY

Dla wszystkich dzieci

Wprawdzie do świąt pozostał jeszcze tydzień, lecz nastrój przedświąteczny odczuwa się już na każdym kroku. Już szeptają się na placach chłopców, już ten i ów z bardziej zapobiegliwych „tatusiów” dźwiga drzewko na plecach do domu. W oknach wystawowych już stoją przygotowane prezenty gwiazdkowe z św. Mikołajem, diabłem itp. a trybutami. No i naturalnie uśmiechają się przez szybę do zachęwiającej dzięci z łociście i srebrne kule, szelki i gwiazdy. A dzieci patrzają, „aż im dusza przez ozy wychodzi”, przylepiają nosy do chłodnych szyb wystawowych, łoczą się na Marszałkowskiej i przed okienkami suterenu, gdzie te wszystkie cuda powstają.

Trzeba jednak sobie jasno z tego zdać sprawę, że w większości wypadków kończy się na patrzaniu, a „kieszonki cukru przez szybę”. Nie każde dziecko będzie miało własną choinkę, nie każde rodzice będą mogli kupić choćby skromny podarek gwiazdkowy. A „gwiazdka”, to święto, na które każde dziecko czeka z niecierpliwością i z którą każde wiąże nadzieje na jakąś przyjemną niespodziankę. Rodzice nie mają możliwości spełnić tych dziecięcych marzeń. Może ktoś powie, że to nie jest sprawa ważna, że jest tyle innych pilniejszych.

Zgoda. Tej jednak „małej i drobnej” lekkawości nie wolno. Ta chwila radości przy zapalanej choince, ta chwila niecierpliwego oczekiwania przed otrzymaniem najskromniejszego chociażby upominku, to źródło radości i podnięcia na długie tygodnie a nawet miesiące. I dlatego uważam, że ta sprawa nie jest tak błaża jakby się zdawało i wszystkie instytucje opieki nad dzieckiem, a jest ich sporo, wszystkie szkoły i zakłady pracy winny sobie postawić jako zadanie — przygotować „Gwiazdkę” dla wszystkich dzieci Warszawy.

# Na oddziale A i B Nie tylko dziecko ale i matka jest przedmiotem opieki w zakładzie ks. Boduena

Był gong i koszyk. Matka pociągała za sznurek, wkładała niemowlę w koszyk i odchodziła zadowolona, że pozbyła się „hanbiącego owocu zakazanej miłości”. Miłosierne ręce zakonniczy wstydliwie wyjmowały podziurkowaną od tej chwili dziecko stawało się własnością zakładu ks. Boduena.

## MACIERZYŃSTWO NIE JEST WSTYDEM

Tak było wiele, wiele lat. A czas przyniósł zasadnicze zmiany. Z miłosierdzia udzielanego z zamkniętymi oczami, zakład przeszedł na przemysłową, planową pomoc matki i dziecku. To kwestia zresztą epoki postępu, zmiany poglądów na megalan, nielegalne związki, wolną miłość, zmiany poglądów na zagadnienie wstydu. Macierzyństwo nie jest wstydem, dzieci są narodowi potrzebne, a każde matce należy się pomoc, o ile znajdzie się w takich warunkach, że nie może sama sobie dać rady.

## POD HASŁEM NIEROZŁACZALNOŚCI

Dom podrzutek przekształcił się na dom wychowawczy matki i dziecka, pracujący pod hasłem: nie powinno się oddaczać matki od dziecka, każda matka musi znaleźć opiekę wraz z dzieckiem.

Zakład prowadzi pracę opiekuńczą-wychowawczą. Specjalne opiekunki

## OWAGA! OWAGA!

Codziennie wydajemy specjalne wydanie „GŁOSU LUDU” dla województwa warszawskiego

docierają do matek, leżących w klinikach położniczych. „Tu a tu znajduje się kobieta, która po wyjściu ze szpitala znajduje się na bruku” — sygnalizują. Niestety są tylko dwie opiekunki. Nie mogą więc podać pracy.

## POD OPIEKĄ LEKARSKĄ

Z klinik, do których dotarły opiekunki, matki dostają skierowanie do domu ks. Boduena. Bez skierowania można przyjąć również, nikomu jeszcze nie odmówiono pomocy.

Pierwszym etapem pobytu w zakładzie jest przejście przez trzytygodniową kwarantannę. Kwarantanna A jest dla matek z dziećmi do 3 miesięcy, kwarantanna B dla matek z dziećmi starszymi.

W kwarantannie zarówno matka, jak i dziecko są pod badawczą, szcze gółową opieką lekarską, gdy trzeba leczyć, gdy zdrowie przechodzi do właściwej części zakładu.

## W KRAINIE WYPRAWEK

Matki opiekują się dziećmi na zmianę z personelem fachowym. Mogą sobie tak czas ułożyć, żeby przez czas pobytu w zakładzie nauczyć się dzwierzawstwa lub krawiectwa. W dwóch obszernych salach zorganizowano naukę. Uczą się również matki z miasta, które na czas zajęcia zostawiają pociechy we wzorowo prowadzonym żłobku. Dzieci dostają całodzienne wyżywienie, a matki śniadania, obiady i miesięczny deputat żywnościowy.

Tygodniowo szyje się tu 20 wyprawek i 200 sztuk ubrań dla dzieci ze żłobków, wyrabia pończoszki, kaptanki, sweterki.

## „BODUENKI” MAJĄ GOŚCI

Przy Zakładzie ks. Boduena istnieje, jak dawniej jednorodna szkoła pielęgniarzek, znanych „boduenek”. Szkoła jest jednorodna. Kształcą personel do żłobków, ogródków jordanowskich, dziecińców i pomocnicze przy dzieciach emerytów.

Nie możemy się poznać bliżej z systemem ich pracy, bo są b. zajęte dziećmi czeskiimi, które w zakładzie się zatrzymały.

Dzieci, po zwiedzeniu Krakowa, Łodzi, Katowic, Warszawy jadą do Poznania. Są właśnie w „Romie”, gdzie śpiewają dla szkół.

Trzy chore dziewczynki nie biorą udziału w koncercie. Katerina Złotnikowa, Jilka Vildnerowa i Helena Pałackowa śmieją się, że „szpetnie” napisałam ich nazwiska, wyrwywają mi pióro z ręki. Mają w sumie mniej niż 30 lat.

Bardzo zdrowe, b. żywe, pewne siebie, inteligentne dziewczynki. Wszystkie dzieci, które wyszła nam nie zniszczone Praga tak wyglądają.

To taka dygresja, przy okazji. Patrząc na wysiłki, jakie czyni Zakład ks. Boduena zdajemy sobie sprawę, że i my, chociaż zniszczeni, chociaż ubożsi, dajmy pełną parą do tego, aby i nasze były takie, nawet te najbardziej i podrażnione.

Oczywiście bez narzekania się nie obejdzie. Dom ks. Boduena ma duże trudności finansowe. Remonty pochłonięły i pochłaniają ciągle jeszcze ogromne sumy pieniędzy. Zakład chociaż należy do miasta, ma 19 lokali zajętych przez prywatnych lokatorów, z którymi nie wiadomo, o co odczać — chwilowo brak mieszkań zastępczych. Sublokatorem jest również Misja Szwedzka.

Przed wojną opieką zakładu objętych było 900 dzieci i 70 matek, obecnie jest dzieci ok. 400, a matek 50. (m-kar)



W domu im. ks. Boduena w Warszawie matki przygotowują posiłki dla swoich dzieci

# Budujemy mosty...

## 920 ton stali — Jak za króla Sasa — „Do świetlanej przyszłości” — Jest powód do entuzjazmu

Most w Zegrzu zniszczony został jeszcze w 1939 roku. Niemcom nie był potrzebny — a więc skazano go na całkowitą zagładę. Dopiero w 1946 roku rozpoczęto jego odbudowę. Pierwszą zaczęła prace spółdzielnia „Konstruktor”, potem SPB i właśnie SPB urządziło wczoraj uroczyste otwarcie. Trzeci z kolei. Bo były już naznaczone dwa terminy, których SPB nie dotrzywał. Ale do trzech razy sztuka...

Przebiega wstęgi dokonał minister Rabanowski w obecności min. tow. Bałckiego, prezydenta tow. Telwińskiego oraz przedstawicieli władz województwa warszawskiego.

Do budowy mostu w Zegrzu potrzebowano 400 m. sześć. kamienia, 350 ton cementu, 800 m sześć żwiru i 920 ton stali.

## JAK ZA KRÓLA SASA

A że praca była ciężka, wiedza o tym najlepiej robotnicy. Jeszcze ciągle rozmawiają między sobą o dniach, kiedy trzeba było w pocie czoła wznosić przesłania, zakładając nity itp. Robotnicy czekają teraz na wypłatę premii, czego im chyba SPB nie odmówi. Jest przecież firma zamożna. Świadczy o tym najlepiej nieoficjalna część uroczystości w Zegrzu — tzw. przyjęcie. Nie było ono bynajmniej skromne. A my ośmielamy się nawet twierdzić, że przekroczyło wszelkie granice umiar-

trzebowało 400 m. sześć. kamienia, 350 ton cementu, 800 m sześć żwiru i 920 ton stali.

## JAK ZA KRÓLA SASA

A że praca była ciężka, wiedza o tym najlepiej robotnicy. Jeszcze ciągle rozmawiają między sobą o dniach, kiedy trzeba było w pocie czoła wznosić przesłania, zakładając nity itp. Robotnicy czekają teraz na wypłatę premii, czego im chyba SPB nie odmówi. Jest przecież firma zamożna. Świadczy o tym najlepiej nieoficjalna część uroczystości w Zegrzu — tzw. przyjęcie. Nie było ono bynajmniej skromne. A my ośmielamy się nawet twierdzić, że przekroczyło wszelkie granice umiar-

konowania. Skutek był taki, że pod koniec przyjęcia trudno było spotkać kogokolwiek trzeźwego.

## „KU ŚWIETLANEJ PRZYSZŁOŚCI”

Znacznie skromniej wypadło otwarcie mostu na Wkrze w Pomiechówku. Tutaj nie było przyjęcia — zasłapali go jednak w zupełności mowy. Mowy w Pomiechówku trzeba liczyć na dziesiątki... Głębia swoją odpowiadała znakomicie napisowi umieszczonemu nad mostem. Brzmienie tego napisu podajejmy dosłownie: „Przez most w Pomiechówku ku świetlanej przyszłości!” Biedny most...

Najsprawniej zostały zorganizowane uroczystości otwarcia mostów szosowych w Radzicach i Kleszewie. Mów było mało i trwały krótko. Nikt nie wyrzucił pieniędzy na wodkę. W Kleszewie był nawet moment bardzo wesoły. Oto w chwili, kiedy min. Rabanowski miał przeciąć wstęgę okazało się, że gdzieś zaginęły nożycki. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania. I kiedy już ktoś biegł z daleka niosąc odnalezione nożycki, minister przeciął wstęgę scyzorykiem, który mu podał jeden z mieszkańców Kleszewa.

Te drobne niedociągnięcia nie powinny nam jednak przesłonić wielkiego znaczenia odbudowanych mostów. O ich znaczeniu świadczy zresztą najlepiej szczerze i serdeczne podziękowania — już nie te oficjalne — ale te proste z serca płynące od mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Nowe mosty pozwolą na zdecydowaną poprawę komunikacji, łącząc „zabitą deskami” prowincję ze stolicą. (wb)

# NOWINY TYGODNIA z Warszawy Śródmieście

## BIBLIOTEKI NA GWIAZDKĘ. — D.R.N. Warszawy — Śródmieście postanowiła na gwiazdkę ufundować dziesięć bibliotek. Na ten cel przeznaczono 40 tys. zł dla gimnazjum im. Stefana Starzyńskiego, 30 tys. zł dla jednostki wojskowej, 30 tys. zł dla V Miejskiego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych oraz 20 tys. zł na bibliotekę dla Śródmieścia i na świetlicę dla dzieci opuszczonych.

## OGRÓDEK JORDANOWSKI NA UKOŃCZENIU. — Prace przy ogródku jordanowskim przy ul. Polnej dobiegają końca. W końcu bieżącego miesiąca ogródek jordanowski przejmie Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawy — Śródmieście.

## WYBORY DO KOMITETÓW BLOKOWYCH TRWAJĄ. — Wybory do Komitetów Blokowych dzielnicy Warszawy — Śródmieście skończą się w końcu grudnia.

## PRZYDZIAŁ ŚWIĄTECZNY DLA PRACOWNIKÓW STAROSTWA. — Pracownicy Starostwa Warszawy — Śródmieście otrzymają w świątecznym przydziale 2000 zł. W skład jury wchodzi: starosta cb. Paw-

## EGZAMIN DLA PROWADZĄCYCH BIURA PODAŃ. — Dnia 19 bm. odbędzie się egzamin dla prowadzących biura podań. W skład jury wchodzi: starosta cb. Paw-

## tenbergen jako przewodniczący, przedstawiciel sądu okręgowego i przedstawiciel szkolnictwa.

## KOMITET OPIEKI NAD WDWAMI I SIĘROTAMI PO CZŁONKACH ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ zebrał od 1946 r. do grudnia br. 1.271.233 zł. Sumę tę przekazał na zakup maszyn do szycia do warsztatu w Płocku.

## Nowy tunel. Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Wezła Kolejowego wkrótce rozpoczyna budowę tunelu na odcinku ul. Smolnej od strony wiaduktu przez Nowy Świat do Al. Gen. Sikorskiego.

## „Diabelska” wyspa na Czerniakowie nie może doczekać się przydziału drzewa

Pisaliśmy swego czasu o wyspie Czerniakowskiej, koło Sadyby Oficerskiej, którą oddziela od reszty Czerniakowa jezioro. Nad jeziorem tym przechodził dawniej most. Po powstaniu został on jednak zniszczony, ale część domów na wyspie ocalała. Wrócili więc do nich ludzie, przygotowali się przez jeziorno i zamieszkali. Byli pewni, że najdalej po paru miesiącach Zarząd Miejski odbuduje drewniany most. Tymczasem mijały lata, a nikt z czynników miejskich nie zainteresował się tą sprawą. Mieszkańcy wyspy musieli więc codziennie przeprowadzać się po wystających palach na brzeg warszawski, aby dojść do miejsc swego życia. Robili ciągle starania, zobowiązali się odbudować most własnymi siłami. Chodziło tylko o przydział odpowiedniej ilości drzewa. I tutaj Zarząd Miejski nie śpieszył z pomocą, dopiero po wielu, wielu staraniach najenergiczniejszy z mieszkańców „Diabelskiej” wyspy, jak ją tamtejsi mieszkańcy nazywają, ob. Paszkowski Tadeusz, uzyskał od Zarządu Miejskiego część drzewa z resztek mostu wysokowodnego.

Z kolei zwrócono się o pomoc techniczną do wojska. I tutaj spotkano się z serdecznym przyjęciem. Kompania saperów natychmiast przystąpiła do wznoszenia konstrukcji mostu. Mieszkańcy pomagali jak mogli. Wczoraj miało się odbyć otwarcie tego mostu — niestety, zabrakło drzewa na wykoń-

## KOMUNIKAT KOMITETU WARSZAWSKIEGO PPR

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dziś, 17 grudnia br., o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa Sekretarzy Kół partyjnych — Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Obecność tow. obowiązkowa.

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego KW PPR zawiadamia, że dziś, 17 grudnia br., o godzinie 16 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa Starostów Kursów Partyjnych. Na nie złożyć i frekwencji słuchaczy.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ BUDOWLANICH I AKTYWISTÓW ZW. ZAW. BUDOWLANICH. Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że w czwartek, 18 grudnia o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie tow. sekretarzy kół budowlanych i aktywistów Zw. Zaw. Budowlanych.

ODPRAWA KOŁA PRELEGNANTÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE. Komitet Dzielnicowy Śródmieście zawiadamia tow. prelegentów z dnia 17 grudnia, o godz. 18 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie koła prelegentów Dzielnicowy Śródmieście.

UWAGA NAUCZYCIELE PPR. Sekcja Nauczycielska KW PPR zawiadamia, że w piątek, 19 grudnia br. o godz. 17 w sali Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli członków PPR. Obecność wszystkich członków na zebraniu obowiązkowa.

UWAGA! TOW. DYREKTORZY. Wydział Przemysłowy KW PPR zawiadamia, że dziś o godz. 15 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu chemicznego i spożywczo.

# Na rok 1948

Plan BOS-u na rok 1948 przewiduje je szereg nowych budowli: dwóch szkół powszechnych przy ul. Piusa 58/64 i Jasnej 2; dwóch ośrodków leczniczych przy ul. Działowskiej 3/5 i Madalińskiego, rozpoczęcie budowy gmachu Banku Narodowego przy placu Napoleona 15, roboty wstępnych przy budowie Instytutu Dziecka przy ul. Wawelskiej 11 oraz budowę żłobka przy ul. Polnej. Ogółem na te inwestycje przewiduje się około 163.000.000 złotych.

# Z życia organizacji warszawskiej

tek, 18 grudnia o godz. 17 w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się zebranie tow. sekretarzy kół budowlanych i aktywistów Zw. Zaw. Budowlanych.

ODPRAWA KOŁA PRELEGNANTÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE. Komitet Dzielnicowy Śródmieście zawiadamia tow. prelegentów z dnia 17 grudnia, o godz. 18 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie koła prelegentów Dzielnicowy Śródmieście.

UWAGA NAUCZYCIELE PPR. Sekcja Nauczycielska KW PPR zawiadamia, że w piątek, 19 grudnia br. o godz. 17 w sali Komitetu Warszawskiego PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się ogólne zebranie nauczycieli członków PPR. Obecność wszystkich członków na zebraniu obowiązkowa.

UWAGA! TOW. DYREKTORZY. Wydział Przemysłowy KW PPR zawiadamia, że dziś o godz. 15 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu chemicznego i spożywczo.

# Kronika Stolicy

SKŁAD SENATU AKADEMICKIEGO. Skład Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego na rok akad. 1947-48 jest następujący: rektor prof. Franciszek Czubiński; prorektor — prof. Kazimierz Michałowski. Dziekan: Wydz. Teologii Kat. — ks. prof. W. Kwiatkowski, Wydz. Teologii Ewang. — ks. prof. K. Wolfram, Wydz. Prawa — prof. J. Wasilkowski, Wydz. Lekarski — prof. A. Dobrzański, Wydz. Humanistyczny — prof. B. Nawroczynski, Wydz. Matemat. — Przynożycy — prof. W. Kamula, Wydz. Farmaceutyczny — prof. B. Oliszewski, Wydz. Weterynaryjny — prof. W. Stefański.

ROLA WYCHOWAWCZA KSIĄŻEK W ZW. RADZIECKIM. We wtorek, dn. 18.12 br. o godz. 18 Zarząd Oddziału Stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Centralnym Klubie Al. Stalina Nr 28 urządził wieczór towarzyski, na którym wygłosił odczyt ob. dyr. Jan Straszewski pod tyt. „Rola wychowawcza książki w Zw. Radzieckim”. Po odcytcie film.

„DOKUMENTACJA A ARCHIWUM”. Dziś odbędzie się zebranie Sekcji Archiwalnej o godz. 16.15 w lokalu Archiwum Głównego Akt Dawnych (Pałac pod Białą) Pl. Zamkowy 2. Referat pod tytuł „Dokumentacja a archiwum” wygłosi kol. Aleksy Buchalski.

# CO ŁATWIEJ, napisać książkę czy ją sprzedać



Do 15 i 16 XII — popularni pisarze polscy składali swoje książki wraz z autografami, przeznaczając część dochodu na odbudowę Warszawy. Irena Krzywicka dedykuje książkę.

# Już od 10 - do 20 zł. zabawki na kiermaszu u harcerek

Wspaniała ta okazja będzie trwała w Warszawie dwa dni, w piątek i sobotę 19 i 20 bm., w domu ZHP przy ul. Łazienkowskiej 7.

Zabawki są miłe i b. pomysłowe. Wykonane z „niczego”, czyli drewnianek, patyków, starych pończoch, skrawków różnych materiałów, pudełek itp.

Przy robocie ich chodziło o trzy sprawy:

- 1) tania zabawka dla dziecka, 2) umiejętność wyzyskania odpadków, 3) umiejętność pracy zbiorowej i zdobywie sprawności harcerek.

Każda drużyna harcerek miała obowiązek przesłania do hufca 10 zabawek. Każdy hufiec wybierał z tych 10 trzy najładniejsze i najpomysłowsze i przesyłał dalej do chorągwi. Chorągiew przesyłała po trzy najlepsze z hufca do Głównej Kwartel Harcerek. Tym sposobem w całej Polsce zorganizowane zostały przy hufcach i chorągwiach wystawy i kiermasze, a największy kiermasz w Warszawie, do której przysłano około 2.000 zabawek. Robiła je młodzież w wieku od lat 12 do 16, bez żadnej pomocy fachowej.

Idąc na kiermasz nie należy się spodziewać, że znajdziemy na nim „cuda”, każdemu jednak dziecku sprawi radość lalka, czy zwierzę uszyte domowym sposobem, dorobił zaś będą zachwyceni tym, że zamiast tysięcy zaplają kilkadziesiąt złotych.

# Teatry

TEATR POLSKI (Filaria 2): dziś „Pan Inspektor przyszedł”, jutro „Hamlet”. TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Nie igra się z mitofelą”. TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Zolnierz i Bohater” Shawa.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Roxcy”. TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Drzwi zamknięte” i „Wszystko na dobre się zmieniło”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewiewka pt.: „Jak się tworzy rząd?” Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 12.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Wesele Figara”. TEATR COMEDIA: o godz. 13 „K...”.

# Wina

Kino ATLANTIC (Chmielna 43) „Belita tańcząca”. Kino „PALLADIUM (Złota 7-9) „Ludzie bez skrzesy”. Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Urwis Gavroche”. Kino STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie”.

Kino „SYRENA” (Inżynierska 2): „Ostatni noc”, pocz. seans. 15, 17 i 21. Kino TRZĘSA (Suzina 4): Curle Skłodowiczka.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112). Tylko jeden seans o godz. 11. Ceny biletów 21 zł.

# Radio

ŚRODA, 17 grudnia 1947 r. 15 Wiad. poran. 12.03 Wiad. połud. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — reportaż. 12.30 Aud. dla młodzieży. 16.00 Dz. popoł. 16.35 „O piemięzku — wędrowni wędzi” aud. słow.-muz. dla dzieci star. 16.55 Aud. dla młodz. 17.20 Konc. popul. wyk. Ork. P. R. pod dyr. Arnolda Reizlera oraz W. Spiewiński. 18.00 R. U. L. „Tak zwana uroda ziemniaska” wyk. dra J. Sieradzkiego. 19.00 „Głos młodych”. Wątko — wesele” pod. 19.10 „Z zagadnień wiejskich”. 19.30 Franciszek Schubert: Pieśń o cyklu. „Podróż zimowa” wyk. St. Hoffmana nowa — Mezzo — sopran. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Aud. Chopinowska w wyk. J. Berezyskiego. 21.30 Wspomnienie o Walerym Czekalowie” aud. w oprac. Adama Galisa. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia. 23.00 Ostat. wiadom. 23.20 Beethoven: Potrójny koncert C - dur — z płyt. 24.00 Hymin.

# Już wydawane są wstępne koncesje

Akcja składana podań o uzyskanie koncesji dla przedsiębiorstw handlowych i usługowych definitywnie została ukończona na terenie miasta Warszawy dopiero w chwili obecnej. Wpłynęło ogółem 13.300 podań, na ogólną liczbę zobowiązanych 14.645, co stanowi około 90 i pół procent. Dotychczas komisje branżowe rozpatrzyły 2.200 wniosków, z czego 100 zatwierdzono odmownie. Opinia negatywna komisji jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołania do instancji wyższej. Obecnie Zgromadzenie Kupców wydaje jedynie wstępne koncesje.

# Z Zakopanego do stolicy

Stoi oparty o róg domu. Na ramionach zawieszony plecak. W rękach kilka par kapek. Ubrany w białe wełniane spodnie i zdobne kolorowe parzenice, wełnianą brązową marynarkę i charakterystyczny góralski kapelusz z opuszczonym rondem. Co kilka dni zjawia się z nowym zapasem kapek i wełnianych rękawiczek. Zresztą nie tylko on sam. Przyjeżdżają ich kilkoro.

Co chwila ktoś podchodzi, ogląda kapek, pyta o cenę.

— Skąd jesteście — pytam.

— O pani, my z daleka. Z Poronina, z Białego Dunajca, Murszyska, z Gliczarów. My tu przyjeżdżamy grupami. Raz na tydzień, lub co dwa czy trzy tygodnie.

Na pytanie, czy kapek robią własnoręcznie, góral energicznie potrząsa głową.

— Ale skądże. My oddajemy wełnę do fabryki, gdzie przerabia się ją na sukno. Sukno kupują szwacy zakopiańscy którzy wyrabiają z niego kapek. My je tylko sprzedajemy. Mamy zezwolenie na sprzedaż, wszystko urzędowo zatwierdzone. Kwity są. My z tego dużo nie mamy. 200 zł., 150 zł., lub 300 zł. na parze, a przejazd kosztuje 2 tys. zł. Raz się zarobi więcej, drugą raz mniej, a zdarza się, że się i dopłaci. Różnie bywa.

Rozmowę przerywa jakaś pani, z którą góral odchodzi na stronę. Zaczyna się przymierzanie. Te za duże, te za małe. Cena za wysoka. Góral nachyla się do ucha kupującej i przyciszonym głosem mówi: „Opuszczę pani na 5.500. Niech pani bierze. Już dzisiaj odjeżdżam”. Obok stoi zawinięta w chustki sasiadka, także z kopcami i rękawiczkami. Moda panienka waha się, nie wie która podszwa lepsza. Cała ze skóry, czy też sukienka podszelowana jedynie skórą. Góralka objaśnia, że podszwa ze skóry są mocniejsze, natomiast dużo cieplejsze są sukienki, no i tańsze.

Odchodzi, bo i mnie kapek zaczęły się podobać. Jeszcze do tego góral przekonująco coraz goręcej a tu pustki w kieszeni. (m)

# DZIEJE ZDRAD ENDECJI

Szereg procesów przeciw podziemiu, a ostatnio osoba Marszewskiego występującego w grupie „siódemki” — zwrócić uwagę opinii demokratycznej na zagadnienie endecji w Polsce. Stronictwo Narodowe jak i całe reakcyjne podziemie stroi się dziś — zgodnie z od dawna stosowaną metodą — w patriotyczne piórka, usiłując w ten sposób ukryć swoje prawdziwe oblicze obrońców kapitalistyczno-obszarniczych interesów.

Fakt ścisłej współpracy wierzchołków tego stronictwa z obcym wywiadem zdzierca oczywiście w sposób aż nadto widoczny — tę fałszywą maskę. Wskazuje on wyraźnie jak daleko za szczyt procesu przekształcania się podziemia w agenturę obcych potęg kapitalistycznych. I dlatego trudno dziś od różnić w tym zespole ludzi, kto jest tylko faszystowskim dywersantem, a kto zwykłym szpiegiem, instruwowanym przez różnych Cavendishów. W praktyce, w robcie S. N. różnica ta się zacierza.

Nie jest przypadkiem, że endecja, że jej trzon, zeszła na te pozycje i że podjął się takiej właśnie roli. Od zarania swoich dziejów była endecja w gruncie rzeczy ruchem antyniepodległościowym i antynarodowym. Uwidocznilo to się szczególnie wyraźnie w okresie zaborów, zarówno przed r. 1918, jak i w okresie ostatniej okupacji niemieckiej. Trudno było bowiem wżęć manewrować patriotycznym frazesem, skoro o obliczu niepodległościowym decydował stosunek do walki, jaką prowadził naród polski.

Endecja za czasów carskich, szczególnie w okresie walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej spełniała rolę żandarmu, który u boku ochrony i współdziałając z nią usiłował stłumić dążenia wyzwolenicze narodu. Narodowa Demokracja użyła fabrykantom swoich oddziałów bojowych, które krwawo rozprawiały się z robotnikami, rozpedzając ich wiece, usuwając strajkujących z fabryk. Endecja spełnia na terenie Polski tę samą rolę, jaką pełniła słynna „czarna sotnia” w Rosji, używana przez carat do rozbijania ruchu rewolucyjnego.

Najwznowniejszym wyrazem stanowiska endecji wobec walki, jaką w owym czasie prowadziła polska ludność, były słowa i czynny zbrojowy przywódca Romana Dmowskiego. W krwawym roku 1905 udaje się on do Petersburga by zaoferować ministrowi jego carskiej mości Wittemu swą po moc w tłumieniu polskiej „anarchii” w zamian za co spodziewa się dostać władzę w Królestwie dla siebie i swoich ludzi. Niedługo potem endecja, „Słowo Polskie” pisało: „Ostatnia to już chwila do podjęcia energicznej walki z anarchią na śmierć i życie. Musi to być walka bezwzględna, a nie trwóżmy się obawą, że to będzie walka domowa”.

Tenże sam Dmowski nazywa w liście do Mikowskiego „syfilisem politycznym” bohaterką walkę, jaką prowadził naród polski z klasą robotniczą na czele. I pisze o tym w liście: „Z tą ką tedy rewolucja zmuszeni jesteśmy walczyć na noże”.

Szczytem upodlenia i służalczości wobec okupanta była odezwa z sierpnia 1914 r. podpisana m. in. przez Dmowskiego i Balickiego, ogłoszona w odpowiedzi na orędzie W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, który wzywał Polaków do udziału w wojnie imperialistycznej, obiecując im zjednoczenie pod „carskim berłem”.

„Wasza Cesarska Wysokość! Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości... — stajemy odesz — w dzisiejszym dniu tak ważnego dla Narodu Polskiego wezwania przejąć jesteśmy gorącym pragnieniem zwycięstwa armii rosyjskiej, stojącej pod najdosłojniejszym dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości i oczekujemy jej pełnego na polu walki triumfu. Ze zyczenia i nasze wierzopoddające uczucia prosimy Waszą Cesarską Wysokość złożyć u Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana”.

W listopadzie 1914 r. powstaje tzw. Komitet Narodowy Polski w składzie: R. Dmowski, Z. Balicki, J. Harusiewicz, S. Czetwertyński, W. Jaroński, Z. Wielepolski, M. Zamoycki. W odezwie tego komitetu czytamy: „Jedną tylko przed narodem stanęła sprawa... zjednoczenie Polski pod berłem Monarchy Rosyjskiej”.

Takie oto były w owym czasie materia endecji. Obóz piśsudczyński natomiast wiązał losy Polski ze zwycięstwem niemieckim. I jedni i drudzy szli obcemu imperializmowi. I jedni i drudzy wzywali Polaków by przelali swą krew w służbie okupanta. Różnica między nimi była tylko ta, że endecja orientowała się na cara, a piśsudczyzna na cesarza.

Revolucja rosyjska 1917 r., obalenie samodzierzawia i zwycięstwo sił ludowych na terenie b. państwa carów — postawiło endecję w nowej sytuacji. W okresie drugiej niepodległości endecja występuje jako najzagorzalszy wróg Rosji Radzieckiej. Na miejsce carskiej orientacji przychodzi z czasem orientacja na Hitlera.

Nachodzą lata nowej wojny i nowej okupacji. I znówu naród porwaje się do walki by zrzucić jarzmo. Endecja wierna swej tradycji staje również do walki. Nie do walki z okupantem, ale z tymi Polakami, którzy z bronią w ręku torują drogę do niepodległości.

W depeszy przesłanej w październiku 1943 r. do premiera rządu emigracyjnego przez kierownictwo Stronictwa Narodowego w kraju czytamy:

„Stronictwo Narodowe uważa za konieczne natychmiastowe przystąpienie do bezwzględnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komunistycznej w Polsce... Powinniśmy na razie poniechać wszelkiej myśli o walce z Wehrmachem... wszystkie zaś siły zwrócić do walki z Komuną, celem wyplenienia ośrodków komunistycznych (PPR) i partyzantki bolszewickiej (Armia Ludowa), jako rozsadników zarazy komunistycznej”.

Zgodnie z tym stanowiskiem władz S.N. krajowa prasa tego stronictwa oraz organy N.S.Z. prowadziły w latach okupacji podlegającą kampanię w celu rozpętania wojny domowej i za swe naczelne zadanie miały —

przeciwdziałanie wszelkiej czynnej akcji, skierowanej przeciw Niemcom.

„Akty dokonywane lub prowadzone przez komunistów — pisał Warszawski Głos Narodowy 30.10.1943 r. — winny być przez czynników miarodajnych i przez społeczeństwo tepione wszelkimi środkami... WSKAZUJĄC NA WZROSTAJĄCY SIĘ PRZECIWNIEMIECKIM ATAKIEM JEST W TEJ CHWILI ZDRADĄ POLSKI”.

W tym samym czasie (23.11.1943 r.) NSZ-owski „Szaniec” pouczał swych czytelników.

„Komunisty są zwierzyną, w stosunku do której nie obowiązują żadne terminy ochronne. Wolno do nich strzelać kulą i kaczym frun-

tem, łowić w potrawki i na pętle”.

Oczywiście „komuniści” w rozumieniu „Szańca” i wszystkich wydawców endeckich byli każdy, kto skierował broń przeciw okupantowi, był nim nie tylko PPR-owiec, ale także socjalista, ludowiec czy demokrat. „Komunistami” byli ci wszyscy, którzy nie chcieli iść śladem Pużaków i Mikołajczyków na służbę do endo-sanacji.

Przeciw nim organizowano masakry w rodzaju zbrodni borswickiej, przeciw nim rozpętano mordy bratobójcze. Dogadywano się natomiast coraz częściej z hitlerowskim okupantem. Ale o tym innym razem.

Andrzej Kubacki

# Likwidacja ciemnoty — oto cel Społecznej Rady do walki z analfabetyzmem

Nie wiemy dokładnie, ilu jest w Polsce analfabetów. Ale wiemy, że przed wojną ludzi umiających czytać i pisać w wieku ponad 10 lat było zaledwie 17 milionów. Przed wojną, kiedy mieliśmy 35 milionów mieszkańców.

I wtedy mówilo się o walce z analfabetyzmem, ale jakaż była realna baza tej walki, skoro około miliona dzieci pozbawionych było szkoły, skoro system szkolnictwa powszechnego z góry zakładał po-

wrót analfabetyzmów wśród absolwentów niepełnych szkół I i II stopnia. Na 28.000 szkół powszechnych 21.000 szkół pierwszego stopnia kształciło półanalfabetów, ludzi ciemnych, dla państwa bezużytecznych.

Niewesołą otrzymaliśmy spuściznę z czasów Drugiej Niepodległości. A cóż dopiero mówić o latach wojny i okupacji?

Obliczono, że po to, aby zlikwidować analfabetyzm w naszym kraju w normalnych warunkach potrzeba 50 lat. Dziś jednak inaczej mierzy się czas. Zbyt dużo jest roboty, aby sobie można było pozwolić na normalne tempo. Musimy zlikwidować analfabetyzm szybko i skutecznie. I dlatego też robotę tę rozdzielić trzeba na całe społeczeństwo.

Jeśli mówimy o tym, o udziale mas ludowych w rządach, że każdy człowiek wnosi swój cenny wkład w odbudowę, nie możemy tolerować całej tej ogromnej masy ludzi ciemnych, ludzi, stojących poza nawiasem twórczego, aktywnego życia.

Zmienił się klimat polityczny i społeczny w naszym kraju. Zmieniła się przede wszystkim atmosfera na wsi. Rozumie chłop, że dziecko do szkoły posłać trzeba i warto, bo ta szkoła zapewnia przyszłość. A jeśli chodzi o młodzież, to wrócić ce na wsi polskiej nie będzie chłopca czy dziewczynki wieku od 14 do 18 lat, nie objętych akcją Przy sposobienia Rolniczo-Wojskowego.

Już teraz mamy 8.000 czynnych placówek PRW na wsi. Cóż jednak zrobić z tymi, którzy ukończyli 18 lat i nigdy się nie uczyli, albo uczyli się w takiej przedwojennej szkole powszechniej 1 stopnia, z której nic im nie pozostało i są ponownymi analfabetami? Dobrze, gdy sobie taki człowiek zdaje sprawę ze swego upodlenia, wtedy znajdzie możliwość kształcenia się na kursach, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty. Ale najczęściej analfabeci wstydzą się swego kalectwa i opierają się próbom wyciągnięcia ich z kręgu ciemnoty.

Przebić mur nieświadomości, zwać czy wewnętrzny opór człowieka ciemnego — to najtrudniejsza i za razem najpilniejsza sprawa. Nie do pomyślenia jest człowiek, biorący aktywny i świadomy udział w życiu społecznym i politycznym członek tej czy innej partii, członek związku zawodowego, organizacji społecznej, który nie potrafi przynajmniej gazety przeczytać, który nie może korzystać z dóbr kulturalnych.

Każda partia, każda organizacja czy to społeczna, zawodowa, młodzieżowa, czy gospodarcza musi zwalczać analfabetyzm we własnym zakresie, ale ponadto: musi stworzyć taką atmosferę moralną, w której starsi ludzie nie wstydziłby się uczyć, ale przeciwnie, uważali by tę naukę za rzecz zupełnie naturalną, tak samo naturalną, jak np. leczenie gruźlicy.

Ostatnio z inicjatywy Ministerstwa Oświaty została utworzona Społeczna Rada do Walki z Analfabetyzmem. W skład jej wchodzi przedstawiciele KCZZ, TUR, TUL, ZSCh, organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZHP i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Każda z tych organizacji zobowiązała się wykorzystywać cały swój wpływ dla zmobilizowania wszystkich sił społeczeństwa do walki z analfabetyzmem.

Ministerstwo Oświaty prowadzi około 1000 kursów dla analfabetów z przeciętną liczbą około 25.000 uczestników. Każdy kurs trwa 6 miesięcy i zorganizowany jest w ten sposób aby nie przeszkadzał uczestnikom w pracy zawodowej. W porównaniu z potrzebami liczbą ta jest znikoma, trzeba, aby przy każdej fabryce, w każdej wsi, przy każdej organizacji istniał kurs dla analfabetów. O to dbać muszą Rady Zakładowe, Rady Oświatowe, wszystkie organizacje polityczne społeczne i gospodarcze.

O wszystkich tych sprawach poinformowano nas na konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty, które zapoczątkowało szeroką społeczną kampanię likwidacji ciemnoty. D.G.

# Po co Lipiński jeździł do Krakowa?

## Zeznania świadków w jedenastym dniu procesu warszawskiego

Pierwszy staje przed Sądem świadek Zawadzki Tadeusz, który w zeznaniu na ławie oskarżonych osk. Marszewskiego wspomina o...  
Główny NZW — szefa wywiadu, pseudonim „Gorczyca”. Marszewski polecił świadkowi uzupełnić wywiad NZW wywiadem gospodarczym. Odnosił strukturę Komendy Głównej NZW świadek wyjaśnia, że składała się ona z komendanta głównego oraz szefów 4 wydziałów: organizacyjnego, wywiadu, propagandy i PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej). Po wyjeździe za granicę komendanta głównego NZW płk Kuby, na pewien okres czasu funkcję komendanta głównego przyjął „Gorczyca” — Marszewski.

**PRZYGOTOWYWALI SIĘ DO „WALNEJ ROZPRAWY”**  
Pytany przez prokuratora na temat wywiadu NZW, świadek wyjaśnia, że wywiad obejmował zagadnienia polityczne, gospodarcze i częściowo wojskowe. Instrukcja obejmująca działalność wywiadu kazała przede wszystkim robić spisy działaczy PKWN i działaczy rządu i przekazywać je do kartoteki. Spis i kartoteki sporządzane były po to, aby po spodzie wnym rychym wejściu Rządu Londyńskiego do kraju postawić osoby, których nazwiska znajdują się w spisach pod sąd.

Następnym świadkiem jest Maciński Tadeusz, który wyjaśnia Sądowi, że jako członek prezydium rządu głównego Stronictwa Narodowego stykał się z oskarżonym Marszewskim, który według zeznań świadka, był kierownikiem wydziału wojskowego i politycznego prezydium SN. Świadekowi wiadomo, że Marszewski przez zamachem mającym być w staj służbie w Ministerstwie Spraw Wojskowych, jak świadek słyszał od osób postronnych, w oddziale II-gim.

### SĄDY KAPTUROWE

Pytany na temat wyroku śmierci, wydanego na członka SN Świerżewskiego, świadek wyjaśnia, że paru członków zarządu głównego SN między którymi znajdował się świadek i Marszewski, wydało w tajnym głosowaniu wyrok śmierci na Świerżewskiego, ponieważ przestał on wyznawać ich przekonania i skłaniał się ku uznaniu Rządu Tymczasowego. Wyrok miał wykonać PAS.  
Przewodni: Czy świadkowi wiadomo, że „Gorczyca” pracował również w wywiadzie wojskowym?  
Świadek: Słyszałem o tym.

### PRAGNAŁ JEDNOLITEGO FRONTU... PODZIEMIA

Okazuje się również, że do SN przyjechał agent obwieckiego z Londynu, który przywiózł około 14 tysięcy dolarów oraz mikrofilmy. Świadek potwierdza, że Marszewski upominał się gwałtownie, aby Prezydium SN nie zmniejszało budżetu na cele wojskowe. Groził nawet dymisją w razie zmniejszenia tego budżetu.  
Przewodni: Komu podlegał PAS w prezydium SN?  
Sw.: Sprawami organizacyjnymi wojskowymi zajmował się kierownik wydziału wojskowego, tzn. Marszewski.  
Świadek opowiada dalej o stosunkach jakie panowały w prezydium SN. Podkreśla momenty nieufności prezydium do Marszewskiego. Marszewski, jak zeznał świadek, nie informował prezydium SN o wszystkich swoich poczynaniach. Prezydium SN miało nawet odmówić Marszewskiemu

prawa reprezentowania SN w Komitecie Porozumiewawczym. Również spotkanie z Cavendishem miało nastąpić z własnej inicjatywy Marszewskiego. Marszewski był gorącym zwolennikiem uzgodnienia akcji podziemia i utworzenia organu, który skonsolidowałby to podziemie.

### DYGNITARZE WIN

Następnym świadkiem jest Lechosław Roszkowski, szef wydziału organizacyjnego Komendy Głównej NZW. Roszkowski stwierdza, że „Gorczyca” — Marszewski od początku grudnia 1945 r. do końca lutego 1946 r. pełnił funkcję komendanta głównego NZW i na tym stanowisku otrzymywał sprawozdania organizacyjne z całej działalności NZW.  
Przewodni: Komu podlegał PAS?  
Sw.: Tak, jak wszystkie wydziały, komendantowi głównemu i Stronictwu Narodowemu.  
Przewodni: Kto był szefem wywiadu jesienią 1945 r.?  
Sw.: Marszewski.  
Po krótkiej przerwie w rozprawie, przed sądem staje świadek Niepokólczycki Franciszek, były komendant główny WIN.

Świadek Niepokólczycki wyjaśnia, że jesienią 1946 r. Kwieciński usiłował skontaktować go z Marszewskim, jako przedstawicielem Stronictwa Narodowego. Wyczułem wówczas, że Kwieciński znajduje się pod poważ-

nym wpływem kogoś ze Stronictwa Narodowego. Postanowiłem oddziaływać na Kwiecińskiego, aby z powrotem wciągnąć go na drogę lojalności i dyscypliny organizacyjnej.  
Odnosił memoriał do ONZ świadek wyjaśnia, że od Kwiecińskiego otrzymał 3 różne opracowania memoriału, z których jedno było opracowaniem Lipińskiego.  
Kwiecińskiemu zwrócono później jedną z kopii, w której były poczynione pewne poprawki. Okazuje się przy tym, że niezależnie od memoriału opracowanego przez obszar centralny, również obszar południowy ze swej strony opracował i przelał za granicę swój własny memoriał.  
Przewodni: Czy świadkowi wiadomo, jaką drogą Kwieciński wysłał swój memoriał za granicę?  
Sw.: Z jego referatu zorientowałem się, że przez jedną z ambasad.

### OPINIA REFERENTA BIP-u

Następnym zeznaje świadek Kazimierz Moczarski, były referent wydziału politycznego BIP, który z racji swego stanowiska utrzymywał również kontakty z przedstawicielami organizacji sanacyjnych. Pytany o okoliczności aresztowania Lipińskiego przez Gestapo w lutym 1944 roku, świadek wyjaśnia, że wśród działaczy polskiego podziemia, aresztowania Lipińskiego wywołało szereg opinii negatywnych o działalności ugru powań sanacyjnych. Bardzo wielu ludzi — mówi świadek — wyrażało przekonanie w związku z aresztowaniem Lipińskiego, że Konwent zaczyna się dogadywać z Niemcami. BIP dostał te rzec do sprawdzenia.  
Przewodni: Co świadek sprawdził?  
Sw.: Wpływały meldunki najrozmaitszego typu. Na przykład, że pułkownik Lipiński dogadał się z Niemcami, że jeździł do Krakowa. W ogólnie lojalność Lipińskiego wobec Polski podziemia. Sprawa ta ostatecznie nie została wyjaśniona.  
Przewodni: Czy świadkowi jest wiadomo, że oskarżonego Lipińskiego przesłuchiwały jakieś wyższe osoby w Gestapo?  
Sw.: Był meldunek, że Lipiński był przesłuchiwany w Warszawie przed

kpt. Spilke, oficera typu nie policyjnego, lecz politycznego, który, jak się zdaje, był tajnym radcą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeczy. Spilke razem z Fuchsem z Radomia prowadził m. in. akcje antykomunistyczne.

Adw. Maślanko: Czy za czasów okupacji były jakieś konkretne dowody współpracy pewnych organizacji z Niemcami?  
Sw.: W stosunku do NSZ dowody były stwierdzone.

Pytany o dalsze szczegóły okoliczności aresztowania Lipińskiego, świadek wyjaśnia, że Spilke, który niewątpliwie znał antyradzieckie nastawienie Lipińskiego, mógł przyjąć jego o-

# Migawki z procesu warszawskiego

Tylko dwaj postępowali inaczej: Lipiński przede wszystkim, a następnie Marszewski. Różnica między tymi dwoma bohaterami KPOPP a niektórymi innymi oskarżonymi jest w dziedzinie umiejętności konspirowania się i zacierania za sobą śladów wyraźna. Ci dwaj byli głównymi heroldami zjednoczenia podziemia faszystowskiego rozpoczęli swą pracę konspiracyjną właściwie dopiero po wyzwoleniu Polski. Jeśli Kwieciński na przykład był w okresie okupacji szefem kontrwywiadu AK obszar warszawskiego, jeśli Obarcki był oficerem WRN, jeśli w AK był Sedzak — to ani Marszewski, ani Lipiński nie mogą wymienić żadnej konkretnej roboty antyniemieckiej w okresie okupacji.

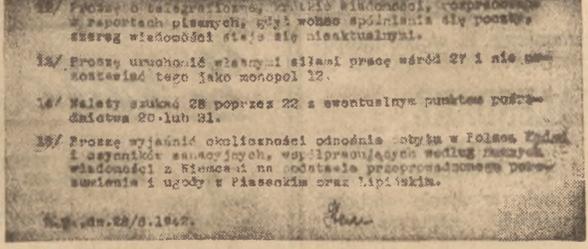
I dlatego słowa świadka Moczarskiego o Lipińskim budziły zdumienie, z których wynikało, że w okresie okupacji Lipiński „pisał historię na gorąco”.

Nie też dziwnego, że jego zwolnie nie z gestapo wzbudziło niepokój wśród ludzi, którzy robili historię na gorąco. Rzecz jasna, że gdy czołowiek tak wyspecjalizowanego w dziedzinie konspiracji mafijnej, tak umiejącego zacierać ślady swej działalności, posiadającego tak wysokie kwalifikacje szarej eminencji, jak Lipiński ogarnia właśnie w okresie okupacyjnym pasją pisanie historii na gorąco, pasją gromadzenia materiałów o ludziach konspiracji — bądź to może uzasadnione niepokój, zwłaszcza, gdy obok Lipińskiego zaczyna pojawiać się na scenie kpt. Spilke.

Moczarski słusznie zwrócił szczególną uwagę na fakt, że kpt. Spilke i Fuchs nie byli oficerami Gestapo o charakterze policyjnym, lecz POLITYCZNYM. Ich zadaniem nie było wyświadczenie jednego czy dwóch działaczy podziemia. Ich zadaniem było wykołajenie całego podziemia. Ich zadaniem było unieszkodliwienie całego frontu walki o wyzwolenie narodu. Ich specjalnością była dywersja polityczna. I w tym sensie, pod tym kątem widzenia należy przede wszystkim rozpatrywać kontakty Lipińskiego, list Mikołajczyka i cały ten łańcuch postępków, zwłaszcza, gdy obok Lipińskiego zaczyna pojawiać się na scenie kpt. Spilke.

Lipiński nie jest oskarżony w tej sprawie o współpracę z Niemcami. Akt oskarżenia obejmuje jedynie okres jego działalności już po wyzwoleniu Polski. Ale w przewodzie sądownym wpłynęła sprawa ugody sanacji z Niemcami, i sprawa ta uporczywie powraca na salę sądową. Obrona przypuszcza raz po raz gwałtowne ataki właśnie na ten moment. Należy przy tym podkreślić werwę mecenasa Maślanko, z jaką pragnie oczyścić swego klienta od tej ciężkiej hańby. Nieestetyczna obrona jest trudna. Ma on bardzo twarde orzech do zgrzybania.  
Stają przed sądem świadkowie, którzy w okresie okupacji znajdo-

rientację polityczną za podstawę porozumienia.  
Świadek Lech Hajdukiewicz — skarbnik prezydium SN stwierdza m. in., że w ramach miesięcznego budżetu wydziału politycznego SN, kierownik wydziału Marszewski pobierał od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. Z tego funduszu Marszewski pokrywał swe osobiste wydatki, związane z pracą w SN.  
Po przesłuchaniu świadka Ludwika Chaberskiego, sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.  
(Wszyscy świadkowie, składający wyjaśnienia w jedenastym dniu rozprawy, byli doprowadzeni z więzienia.)



Kopia listu Mikołajczyka do delegata rządu emigracyjnego w kraju

# HISTORIA JEDNEGO DACHU

## czyli jak nie należy podchodzić do spraw odbudowy i produkcji

(Od naszego korespondenta)

„Możemy już samymi papierkami pokryć dach gmachu fabrycznego — na pewno będzie cały”. Tymi słowami ocenił sytuację „dachową” dyrektor techniczny Kombinatu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź-Południe, tow. Wojciechowski.

### ŻNIWO BIUROKRACJI

Oglądając te dwa grube tomy papierków — żniwo biurokracji — można by się serdecznie uśmieć, gdyby dzieje tych papierków nie były tak bardzo smutne. Wiele mówimy i piszemy o oszczędnościach w przemyśle. Robotnik nabiera coraz więcej świadomości, że każda niepotrzebnie marnowana niteczka, to krok wstecz w naszej odbudowie, a oszczędność, to krok naprzód w odbudowie kraju. Ro-

zumieją to także kierownicy fabryk, dyrekcja, majstrowie i inni. Nie wszyscy jednakże konsekwentnie przeprowadzają głoszone przez siebie samej teorie.

Zaalarmowani listami naszych czytelników o walącym się dachu w Tkalni Nr 3 Kombinatu Łódź-Południe, postanowiliśmy naocznie sprawdzić i na miejscu przekonać się o prawdziwości zarzutów.

### MASZYNY RDZEWIEJĄ

Naocznie stwierdziliśmy katastrofalny stan gmachu fabrycznego. Zupełnie zgniłe belki podtrzymują przewoźnicze słupki. Niemal nad wszystkimi krosnami wiszą pod samym pułapem własnym przemysłem stworzone łożyska, jako ochrona przed deszczem. Tak wyglądają sale, w których pracują robotnicy. W innych na ziemi pokotem leżą nieczynne maszyny i powoli, lecz systematycznie rdzewieją. Osiem snowadeł i dwie przewijarki — które dzięki czulej opiece kierownika oddziału, ob. Graczyka, są na razie dobrze utrzymane — niszczą się z powodu panującej w sali wilgoci. W następnej hali nowiuteńka podłoga robi wrażenie stawu — przez dziurawy dach ciurkiem leje się woda.

### PAPIEROWY DACH

W kącie tej samej sali stoi szereg nowych, „spod igły wyjętych” krosien. Bezrobotne krosna, snowada i przewijarki czekają na naprawę dachu.

— A co się dzieje z dachem? — pytamy z niepokojem. W odpowiedzi zjawiają się na stole wyższe wspomniane dwie grubo napchane teczki z papierzykami. Te dokumenty przydadzą się nam w przyszłości jako groźne memento i — miejmy nadzieję — okaz muzealny — pozostałości po św. Biurokracym.

Nieważne, co jest w papierkach i czyja nieudolność wykazują. Ważne jest, że od roku całą sprawę rozwiązuje się na papierze, a dach jak przeciekał, tak przecieka i maszyny jak niszczały, tak niszczeją.

Kilka słów o samej tkalni. Załoga robotnicza wykonuje plan powyżej normy. Jest to najlepsza tkalnia z jednadostu, istniejących w Kombinacie. W zeszłym roku czynnych było zaledwie 30 krosien, obecnie 150. — Kilkadziesiąt krosien — jak już wspomnieliśmy — czeka na naprawę dachu. Tkalnia jest „oczkiem w głowie” kombinatu. Wywiązuje się ze swoich zadań produkcyjnych zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Wystarczy fakt, że 47 tkaczy wykonuje od 160 do 180% normy produkcji.

### KTO ZA TO ODPOWIADA?

Nasuwa się pytanie, kto odpowiada za stracony czas w produkcji, za stratę wielu milionów złotych ze Skarbu Państwa? Kto gwarantuje, że przegnie belki czynnej i dobrze produkującej tkalni wytrzymały podczas zimowych śniegów?

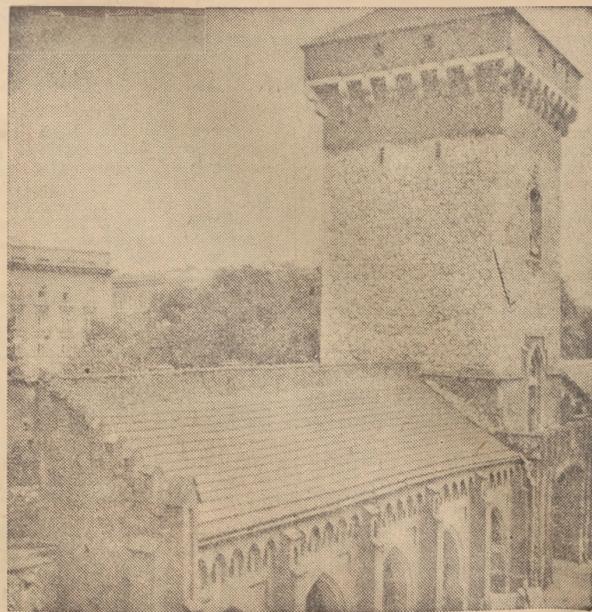
Jakby się ta sprawa nie skończyła odpowiednio czynnikami, przede wszystkim władze CZZPW, winny zbadać ją wszechstronnie i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Wymagają tego robotnicy i pracownicy - przodownicy tkalni Nr 3. Realizacja planu trzyletniego, od którego zależny jest dobrobyt całego kraju, nie kończy się tylko na dobrej pracy tkacza. Za realizację planu gospodarczego odpowiadają wszystkie ogniw przemysłu, a więc również Główny Inspektorat CZZPW.

A ci, którzy przeszkadzają w odbudowie kraju — świadomie, czy nie świadomie — winni być pociągnięci do odpowiedzialności.

B. Notariusz

Kraków — brama Floriańska



## „Ciszewski” przekroczył najwyższą przedwojenną produkcję

Fabryka artykułów elektrotechnicznych „Ciszewski” już w wrześniu przekroczyła najwyższą przedwojenną produkcję miesięczną. W listopadzie miesięczny plan produkcji został zrealizowany w 138 proc. Ogółem w roku bież. do końca listopada fabryka oddała do użytku różnego rodzaju artykułów elektrotechnicznych wartości 2.245 tys. zł przedwojennych, podczas gdy na cały rok bieżący planowana produkcja na sumę 1.785 tys. zł. Osiągnięcia w postaci przedterminowego wykonania planu stały się możliwe dzięki ofiarnej pracy personelu technicznego - inżynierskiego oraz uświadomienia obywatelskiego wśród robotników.

Poza akcją współzawodnictwa, które rozwija się szeroko na terenie fabryki, do wzrostu produkcji przyczyniły się również usprawnienia techniczne, wprowadzane przez robotników. M. in. technik ORLIKOWSKI i majster MUZOLA skonstruowali własnego pomysłu maszynę do zwijania sprężyn, która w ciągu tygodnia wykonuje tę samą pracę, jaką dotychczas musiał wykonywać jeden pracownik przez cały miesiąc.

## 23 kółka TPPR w woj. warszawskim

W dniu 15 grudnia br. odbyło się posiedzenie Wojew. Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Sprawozdanie złożył sekretarz Zarządu ob. Dymiński. Na terenie województwa pracują 23 kółka.

Prezes Wojew. Zarządu płk. Janowski zapoznał Zarząd z planem pracy na rok 1948. Główny nacisk towarzyszyło położeniu na pracę wśród ludności wiejskiej, jak też na pracę wśród kobiet i młodzieży.

Zarząd zatwierdził też projekt budżetu na rok 1948. (ju)

## GŁOS WROCŁAWIA

- Ponad 850 zagrod chłopskich odremontowano do dnia 1 i grudnia na wsi dołnośląskiej.
- W Polanicy Zdroju powstaje wzorowe prewentyrium dla dzieci, zorganizowane przez Towarzystwo Prewentyriów i Do mów Dziecka.
- Pracownicy kolejowej stacji Wałbrzych zorganizowali własną bibliotekę, z której będą korzystać bezpłatnie wszyscy członkowie związków zawodowych.
- Majątki państwowe w pow. Bolesława przekazały na biblioteki dla szkół powszechnych 100 tys. zł, w pow. głogowskim na pomoce szkolne — 29 tys. zł, w pow. Lwówku na dożywianie dzieci 23 tys. zł jako dowód wdzięczności za bezinteresowną pracę młodzieży szkolnej przy zbiorze okopowych.
- MRN Wrocławia uchwaliła dotację w wysokości 1.250.000 zł na odbudowę Do mu Akademika.
- W związku ze zbliżającym się świętami Centrala Rybna we Wrocławiu rozpoczęła masowe magazynowanie ryb świeżych i mrożonych, które w miarę zapotrzebowania rozprowadzone będą w terenie.
- Państwowa Fabryka Sliników we Wrocławiu prowadzi ośrodki szkoleniowe we własnym zakresie. 290 uczniów szkoły przemysłowej korzysta z bursy i bezpłatnego wyżywienia. Poza tym zorganizowana na również średnia szkoła zawodowa, obejmująca gimnazjum i liceum mechaniczne. (e)

## Rosną kadry nauczycieli nowej Polski Inauguracja roku szkolnego w PWSP

W Łodzi odbyła się w obecności min. oświaty tow. St. Skrzyszewskiego inauguracja roku szkolnego w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Rektor szkoły prof. dr Natalia Galsińska - Grabowska omówiła działalność PWSP w Łodzi — uczelni nowego typu, nastawionej na tory, po których idzie dziś kształcenie nauczycieli w Polsce. Zespół wykładowców szkoły składa się w znacznej mierze z profesorów uniwersytetu łódzkiego. Młodzież rekrutuje się głównie ze światła pracy. PWSP posiada uruchomione już 3 wydziały z trzyletnim kursem każda, zaopatrzone jest w bibliotekę i pracownie naukowe.

Z kolei zastępca rektora szkoły prof. dr Sreniowski złożył szczegółowe sprawozdanie z osiągnięć szkoły, która powstała w październiku 1946 r. i liczy obecnie ok. 300 słuchaczy oraz na kursach wstępnych ok. 100 i na kursie przygotowawczym do wstępnego ok. 200 słuchaczy. Spośród tych ostatnich 30 proc. pochodzą z sier małorolnych chłopów, 15 proc. ze sfer robotniczych. Przy szkole uruchomiono dla studentów łódzkich uczelni wyższych Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym.

Po przemówieniu przedstawiciela Bratniej Pomocy, zabrał głos min. St. Skrzyszewski.

Na wstępie tow. minister zwrócił uwagę na problem rewizji teorii pedagogicznych, obecnie często nieaktualnych i nawet szkodliwych. Rozwiązując problem ten

należy w dotychczasowej myśli pedagogicznej pozostawić wartości trwałe i nieprzemijające oraz usunąć stanowczo niepotrzebne bałasty w postaci wpływów obcych do obywateli polskiej. Zarówno obojętność naukową, jak i rzeczywistość polityczną nakazują przywrócić — prawa obywateli — wódkę nauk pedagogicznych teorii marksizmu, tak uporczywie eliminowanej w warunkach przedwojennych, a która obecnie winna być wprowadzona do arsenału naukowego naszych uczelni.

Drugim bardzo ważnym zadaniem jest wychowanie nowego nauczyciela, będącego wzorem pracy w Polsce Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury konsumpcyjnej i twórczej. Musimy włożyć w to maksimum wysiłku i całej entuzjazm mas tak, jak włożyliśmy ten wysiłek i entuzjazm w dzieło odbudowy naszego życia gospodarczego i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Musimy przygotować przyszłego nauczyciela do pojmowania rzeczywistości polskiej. Wyższa szkoła pedagogiczna w Łodzi, której tak ważnym działem jest przysposobienie społeczne, winna stać się ośrodkiem promieniującym na całą Polskę.

Po przemówieniu ministra nastąpiła immatrykulacja nowych słuchaczy. Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny prof. dra J. Z. Jakubowskiego na temat „Naturalizm w literaturze polskiej”. (x)

NA WSTĘPIE trzeba stwierdzić, że minęły już te czasy, gdy wśród wszystkich miast polskich, Łódź bezspornie stała się na pewien okres powyzwoleniowy stolicą intelektualną kraju. Nie ma — poza nielicznymi wyjątkami — dzienników i pism, które by tu na bruku robotniczej Łodzi nie brały w tej czy innej formie początków, jak nie ma pisarzy, muzyków, malarzy, aktorów, którzy by przez czas dłuższy lub krótszy nie smakowali powietrza odzyskanej wolności w najbliższym otoczeniu, w jenne zniszczonym mieście. Zdawało się, że los (któremu znakomicie dopomógł genialny manewr strategiczny Czerwonej Armii wyłuskujący Niemców, jak pestkę z mocno ściśniętej śliwki) ocalił Łódź od zniszczeń w tym właśnie celu, by stała się symbolem nowych czasów. Ze właśnie tutaj w mieście, które stanowi największe ze wszystkich miast skupisko mas robotniczych, mogła znaleźć swą siedzibę, stąd mogła rozpocząć start myśli i sztuka tej Polski, której wizję przeczuwali i unosili w gasnących oczach bohaterowie, męczennicy, bojownicy o Sprawę.

Czym wówczas Łódź w tych pamiętnych miesiącach 1945 i 1946 roku była — i jak bujnie rozkwitało w niej nowe życie oszalałałe, tętniące, młodzieńcze i radosne, grające warkotem maszyn w odbudowujących się — z dnia na dzień, z godziny na godzinę, entuzjastycznym, ofiarnym wysiłkiem robotników — fabrykach i zakładach, pulsujące i iskrzące się pracą myśli we wszystkich jej dziedzinach — należy już trochę do historii. Jak do historii należą (mam przecież risać o teatrze) home-

## O życiu teatralnym Łodzi

ryckie boje dyrektorów, reżyserów, biegi maratońskie o szybzy remont budynków teatralnych, o nowe sceny, i nowe i lepiej zagrane sztuki.

Tak było. Ale: było, nie znaczy bynajmniej, że w naszym największym szym ośrodku robotniczo — przemysłowym (za głupawą i wysłowioną nazwą „polski Manchester”) można i należy iść do skutku. Każdy sąd uniewinnia, wraz z masowym exodusem ludzi pióra, palety, sceny i estrady na Ziemię Odzyskaną (czyli, jak wiadomo, przede wszystkim do „Warszawy”) życie intelektualne wymarło. Nie istnieje.

Bowiem nie licząc dwudziestu kinoteatrów (któży zresztą śmiało o nich wspominać pisząc o dostojnej, tysiącach lat liczącej Melpomenie) Łódź ma po dziś dzień siedem scen i teatrów, nie mówiąc już o Konserwatorium i Szkole Dramatycznej, o czym przed rokiem 1939 nawet marzyć nie mogła. Łódź ma jeszcze (jak dotąd) Schillera i Axię, ma doskonałych aktorów ma (po prostu się sceptycznie nie uśmiechać „Film Polski”) i całą plejadę młodych gwiazd.

Łódź może co dzień oglądać (spójrzmy na bieżące programy) Szekspira (E.iza Zabiłockiego („Fircyk w zalotach”) i Priestleya i Giradoux, nie mówiąc już o operetce, rewii i satyrze. Nie tak dawne zaś czasy, gdy wagonami i sznrami autobusów zje-

żdżali mieszkańcy mniejszych stolic i wielkiej Warszawy właśnie do Łodzi na „Elektre”, na Shaw’a, na widowiska, które były zdarzeniami wielkiej wagi nie tylko w Łodzi, ale w całym kraju.

Włec też Łódź używa, teatry za na „puchy” w żadnym wypadku skarżyć się nie mogą.

Oczywiście, że zgodnie z nową rzeczywistością — publiczność w teatrze jest nie tylko nieco, ale wcale inna niż w Łodzi anien regimie. Obok przedstawicieli inteligencji (kiędzy znajduje się słowo, które potrafi ten dwuznaczny i, jakże często w zastosowaniu do pewnych grup lub jednostek groteskowy, termin zastąpić?) pracującej, obok przedstawicieli inicjatyw prywatnej, uzyskała pełny dostęp do teatru Łódź robotnicza. Jeśli używamy słowa: pełny, nie jest to niestety pochwałą dla tych czynników, powiedzmy, administracyjnych, które ciągle jeszcze utrzymują ceny biletów na poziomie — poza przedstawieniami ulgowymi lub zakupionymi przez Związki — niedostępnym dla robotnika i urzędnika. To słowo oznacza raczej żywiołowy, masowy pęd do teatru tej warstwy której życie przedwojenne, jak we wszystkich zresztą krajach o ustroju kapitalistycznym lub pseudo-demokratycznym było, siłą warunków ekonomicznych i pisanego zakazu, zamknięte był

## SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIAŻKA”

komunikuje, iż wobec niespodziewanych ilości zgłoszeń na

## KALENDARZ

### ROBOTNICZY

nie była w stanie obsłużyć wszystkich zamawiających w normalnym terminie. Przepraszamy na tym miesiącu za zwłokę w przesyłce i zapewniamy, że aczkolwiek z pewnym opóźnieniem wszyscy będą opóźnieni w kolejności zgłoszeń. Wysyłka „Kalendarza Robotniczego” będzie zakończona około 15 stycznia 1948 r.

3675-Kr

## WŁADYSŁAW FRYCZ

Ubiegłej niedzieli byłem w Teatrze Wojska Polskiego na poranku artystycznym (czwartym już z rzędu) dla przodowników pracy. Zarówno sprawa tych poranków, jak i inne sprawy dotyczące przywilejów dla przodowników — zasługują na osobny list i osobne omówienie, co niebawem nastąpi.

Tutaj chcę poruszyć coś zgoła innego i w tym celu cofnę się jeszcze dalej wstecz. W ciągu dwudziela zdarzyło mi się bywać na bądźto lokalnych imprezach i widowiskach, bądź występach przejeżdżnych zespołów (zwłaszcza naszych miłych śpiewaków i artystów radzieckich) organizowanych specjalnie dla młodzieży skupionej w związkach (Z.W.M., O.M.T.U.R. i inne) lub też dla zespołów robotniczych fabryk i zakładów. I stwierdzam — że reakcja, sposób zachowania się tych widzów, odbiegają tak dalece od sposobu zachowywania się w teatrze przedwojennej publiczności burżuazyjnej lub nawet przeciętnej obecnej publiczności łódzkiej (prawda może być przyjemna, ale będzie prawdą), że chwiliami rozkoszowałem się zarówno sceną i występami, jak kulturą widowni.

W całym tym liście, niewiele jest, jak już pewno zauważyliście, o życiu teatralnym — wiele zaś o tej innej, nie scenicznej, nie zakulisowej, ale tym niemniej także teatralnym zagadnieniu, jakim jest widownia i jej zachowanie się. Ale co się odwiecze, to nie uciec.

WŁADYSŁAW FRYCZ

## Kolejarze dyrekcji krakowskiej przystępują do współzawodnictwa pracy

Kolejarze woj. krakowskiego i rzeszowskiego, członkowie Polskiej Partii Robotniczej po naradzie odbytej w Krakowie przy udziale 200 uczestników, postanowili przystąpić do najszerzego współzawodnictwa pracy, by przez zwiększenie wydajności

ci wysunąć Dyrekcję Krakowską na pierwsze miejsce w kraju. W r. 1947 Dyrekcja Krakowska wykonała plan przewozu zasadniczych towarów, a plany miesięczne pociągo — kilometrów towarowych średnio w 99%. Probiertem wyda-

ności pracy pracowników Dyrekcji był okres przekuwania torów na linii Mysłowice — Przemyśl, które ukończono na 6 dni przed terminem, nie wstrzymując ani na chwilę przyjęcia rudy i zboża z zagranicy.

W zakresie napraw i remontów warsztaty główne w Nowym Sączu powiększyły ilość przeprowadzonych napraw głównych parowozów z jednego w marcu br. do pięciu w październiku. Wzrosła również oszczędność w zużyciu węgla. Podczas gdy w r. 1946 wynosiło ono 153 kg na tonię brutto - tona - kilometrów, to w roku bieżącym spadło do 142 kg tj. o 7,5%.

Duże osiągnięcia w wydajności pracy ma wydział drogowy Dyrekcji, który w dziesięciu miesiącach 1947 r. przeprowadził roboty na sumę 551.800.000 zł. systemem gospodarczym, bez uciekania się do pomocy przedsiębiorstw pozakolejowych.

Uczestnicy narady wskazali na możliwości dalszego jeszcze zwiększenia wydajności pracy, szczególnie przez podniesienie regularności biegu pociągów towarowych, usprawnienie obrotu parowozów, skrócenie czasu na formowanie składu pociągów na stacjach węzłowych itd. (m)

## Niemiecka tandeta to nie slogan propagandowy

Szeroko rozreklamowana „doskonała technika” niemiecka przy bliższym poznaniu okazuje się po prostu tandetą. Na Ziemiach Odzyskanych na tykamy się co krok na nieprawdopodobne zaniedbania urządzeń technicznych.

Jaskrawym przykładem może służyć urządzenie „jazów” na Odrze pod Wrocławiem, na odcinku od Kanału Gliwickiego do Rędzina. Jak wiadomo rolę jazu jest regulowanie poziomu wody. Najważniejszym z nich dla Wrocławia jest jaz w Rędzinie. Za jego pomocą reguluje się poziom wody, potrzebnej do zapełnienia specjal-

nych zbiorników elektrowni wrocławskiej, która zużywa wielkie jej ilości do chłodzenia maszyn.

Obecnie jaz wrocławski potrzebuje gruntownego remontu — zużył się bowiem, jak każde urządzenie techniczne. Ale gdyby jaz ten na czas remontu został unieruchomiony — automatycznie stanęłaby elektrownia wrocławska. Bo... „przezorni” Niemcy nie przewidzieli, że jaz może się zepsuć i nie przystępowali odpowiedniego zastępczego urządzenia.

Dziś — przystępując do remontu jazu musimy zbudować na jego miejsce inny, prowizoryczny, i dopiero po jego zainstalowaniu — będzie można zacząć naprawę, utrzymując elektrownię w pełnym biegu.

## Z miast i wsi

CEBULA WYCISKA NIE TYLKO ŁZY, ALE I DEWIZY Jedną z pozycji naszego eksportu są warzywa. Między innymi rozpoczynamy eksport cebuli do Anglii, gdzie roślinna ta nie przyjmuje się. Rynek ten otworzył się dla nas w wyniku epidemii cholery w Egipcie, skąd sprowadzała dotychczas Anglia cebulę.

### LIKwidujemy ograniczenia

W okresie przedświątecznym pojawia się na rynku luksusowe wędliny o dużej zawartości tłuszczu, których

wyrób ze względu na oszczędnościowych był dotychczas zakazany. JAK TRZEBA BYĆ OSTROŻNYM W SPRAWACH O KOLLABORACJĘ Jan Bąkowski i Juliana Kronowska z Torunia oskarżyli Ksawerego Maliszewskiego o to, że w czasie okupacji wyrzucił Bąkowski z mieszkania za to, że był Polakiem. Jak się okazało oskarżenie miało na celu przywłaszczenie sobie mebli Maliszewskiego, które znajdowały się u Bąkowskiego.

### TRAFIŁ FRANT NA FRANTA

Pracownik spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej w Pełpiniu (Pomorze Szczecińskie) Muller, okradł kasę spółdzielni. Ponieważ jednak zaczęto go gryźć sumienie — a może lek przed karą — część skradzionych pieniędzy — 40.000 zł, zwrócił do kasy. Pieniądże te z kolei przywłaszczył sobie kierownik spółdzielni, Borowski — mając zupełną pewność, że Muller nie zwrócił się do Milicji. Obydwa! pojechali do obozu pracy na 2 lata

## Uniwersytet Ludowy ZWM powstał w Rzeszowskim

ZWM wespół z Zarządem Powiatowym zorganizował pierwszy w Polsce ZWM-owski Uniwersytet Ludowy. Remontu zrujnowanego pałacu dokonano kosztem 1,5 miliona złotych, które drogą subwencji otrzymano od Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Odbudowy oraz Głównego Zarządu ZWM.

W tych dniach, w obecności rzeszowskiego wicewojewody, tow. Łazarskiego, I sekretarza KW PPR tow. Kalinowskiego, przedstawiciela Woj. Zarządu ZWM Sobczaka, delegatów OMTUR, Wici i ZHP odbyło się uroczyste otwarcie nowego Uniwersytetu.

Uniwersytet w Godowej, mieszczący się w obszernym, starannie wyremontowanym gmachu dysponuje 25 salami i własnym internatem na 80 osób. Jest to 59 Uniwersytet Ludowy w kraju.

C. Błoński



Łódź — Zamek Piastowski

# Ślepy zaułek francuskiej gospodarki Atak na związki zawodowe Ameryki Łacińskiej

Rok zaledwie minął od czasu, kiedy ówczesny premier Blum powiedział zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby o 5 proc. Pożyczka amerykańska była wówczas reklamowana jako uniwersalne lekarstwo na wszystkie bolączki.

Niedługo potem rozpoczęła się we Francji fala drożyzny. Od maja do listopada br. cena chleba wzrosła z 11 na 24 franki za kilogram, młeka z 12 na 23 fr. za litr, mięsa z 250 na 400 franków za kilo.

Podrożała nie tylko żywność. Rząd podniósł cenę węgla z 1.350 fr. na 2.160 fr. za tonę. Spowodowało to podrożenie wszystkich innych artykułów przemysłowych.

W tym samym czasie płace robocze zwiększyły się zaledwie o 11 proc. W istocie zarobki pozostały znacznie bardziej w tyle. Bo nawet według oficjalnych danych 40 proc. zakupów dokonywane jest na czarnym rynku po cenach dużo wyższych od normalnych.

Zdawało by się więc, że żądanie dostosowania plac do wzrostu cen nie powinno budzić zastrzeżeń. Rząd jednak wykazywał na tym punkcie upór, motywując swój sprzeciw koniecznością zrównoważenia budżetu.

Sytuacja finansowa Francji jest rzeczywiście opłakana. W tym roku przewidywany jest deficyt 400 milionów dolarów. W pierwszych pięciu miesiącach br. deficyt handlowy wyniósł 50 miliardów franków. Jednocześnie obieg banknotów wzrósł o 65 miliardów franków. Zapasy złota Banku Francuskiego stale maleją i wynoszą 396 ton, wobec 5.691 ton w roku 1932.

Czym można wytłumaczyć, że podczas gdy kraje demokracji ludowej, bez pomocy dolarowej osiągnęły równowagę budżetową, sytuacja gospodarcza Francji, która mniej ucierpiała podczas wojny, mimo pożyczek, sięgających prawie miliarda dolarów, określana jest przez czynniki rządowe jako katastrofalna?

Jako jedno z zasadniczych zagadnień wysuwa się sprawa węgla. Począwszy od kwietnia br. zaczął się spadek jego wydobycia. Wywiera to hamujący wpływ na rozwój innych gałęzi przemysłu. Francja importuje węgiel prawie wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych placąc 22 dolary (2.412 franków) za tonę, podczas gdy węgiel z Zagłębia Ruhry kosztuje dużo mniej.

Byłoby rzeczą najbardziej naturalną, ażeby węgiel Ruhry zasilał francuskie zakłady przemysłowe. Tak jednak nie jest. Ale nie jest tak dlatego, ponieważ w zamian za pożyczkę, przedstawiciele Francji załączyli i inne zobowiązania, oprócz usunięcia komunistów z rządu.

Jednym z nich jest pogodzenie się z planami amerykańskimi odnośnie Ruhry.

Bardzo trudna jest sytuacja Francji w dziedzinie rolnictwa, wobec grożącego jej w tym roku braku 4 milionów ton zboża. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze zmniejszenie powierzchni zasiewów z 5.225.000 hektarów przed wojną do 4.058.000 ha w roku 1947. Przy rozsądnej polityce, ziemia nie

leżałaby odłogiem. Ale wnioski komunistów w tym kierunku zostały odrzucone. Przydział chleba we Francji wynosi obecnie 200 gramów dziennie, ponieważ USA pobierają poza procentem politycznym słone ceny za zboże, sprzedawane Francji.

Z sumy 720 milionów dolarów pożyczki, otrzymanej przez Bluma w maju 1946 r., Francja zobowiązała się zakupić demobil amerykański za 300 milionów dolarów. Biegli francuscy oceniali prawdziwą wartość tego „demobilu” na 50 milionów dolarów. Miesięcznik francuski „Horizont” podaje, że Francuzi zaopatrzyli się na pięć lat w naftalinę, że zakupiła olbrzymie ilości proszku DDT, całe składy moskitorów, dziesiątki tysięcy samochodów i inny tego rodzaju smaczek.

Obecnie Francja stoi w obliczu olbrzymiego deficytu budżetowego i nieustającej inflacji. Środki, które

rząd przedsięwziął, w celu powiększenia dochodów, obciążają znowu masy pracujące. Są to bowiem podatki pośrednie na papierosy, zapalki, alkohol itp.

W dziedzinie redukcji wydatków na pierwszy ogień poszły inwestycje, konieczne dla rozwoju gospodarki narodowej. Jest to logiczne następstwo rezygnacji z planu Moneta i idzie po linii wyrzucenia się do rozwoju własnej gospodarki. Najbardziej znaczącym tego wyrazem było przydzielenie zaledwie 8 proc. kredytów amerykańskich na cele, związane z aparatem produkcyjnym.

Redukcja budżetu nie przewiduje zastąpienia kosztownej wojny w Vietnamie, co by zaoszczędziło 100 milionów franków dziennie. Obejmuje ona natomiast subwencje dla przemysłu. Jest to równoznaczne ze spełnieniem żądania USA w sprawie obniżenia taryf celnych,

gdyż ułatwia kapitałowi amerykańskiemu opanowanie gospodarki francuskiej. Ostatnim posunięciem „oszczędnościowym” rządu było powołanie rekruta do walki przeciwko strajkującym robotnikom. Następnym ma być zapowiedziana przez Rene Mayera nowa zwyczajka cen...

Schuman uchodzi za eksperta w dziedzinie finansów. Ale jak to już widzieliśmy, żadne zabiegi ekspertów finansowych nie postawią na nogi gospodarki francuskiej. Mogą one służyć jedynie jako narzędzie pomocnicze przy słusznej linii polityki gospodarczej, nie mogą jej zastąpić. Tym bardziej nie mogą one pomóc, gdy linia ta jest fałszywa. A fałszywa, nawet zgrabna, jest polityka gospodarcza rządu francuskiego, zaniedbująca własne zasoby, rujnująca własny przemysł i pod porządkującą się ekspansji amerykańskiej. Ale o tym w następnym artykule.

J. Starec

Barbarzyńskie represje, wymierzone przeciwko strajkującym górnikom w Chile, zwróciły uwagę całej opinii demokratycznej na sytuację ruchu robotniczego i związków zawodowych w Ameryce Południowej. Przywódca Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano powiedział niedawno:

„Reakcja inspirowana przez Wall Street, zagraża pozbawieniem praw z trudem zdobytych nie tylko klasie robotniczej w USA; zagraża ona również wszystkim pracującym Ameryki Łacińskiej”.

Słowa Toledana stają się coraz bardziej słuszne i aktualne. Demokratyczna prasa Ameryki Południowej nie bezpodstawnie wzięła kampanię antyrobotniczą w tej części kontynentu z ofensywą reakcji USA i jej agentów w osobach przedstawicieli Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). Masowe areszty działaczy robot-

niczych w Republice Dominikańskiej, zakaz działalności związków zawodowych w Ekwadorze i Kolumbii, delegalizacja Federacji związków zawodowych w Brazylii, prześladowanie ruchu robotniczego na Kubie i w Chile — wszystko to spotyka się nie-



## Dlaczego Marshall chce rozbić Niemcy?

Od pierwszego dnia sesji londyńskiej, jasne było, że delegacja amerykańska przy poparciu delegacji brytyjskiej i francuskiej już z góry zdecydowała o oderwaniu prowincji zachodnio-niemieckich od reszty Niemiec licząc na wykorzystanie zagadnienia reparacji w swej demagogicznej grze. O istotnych przyczynach takiej a nie innej polityki Departamentu Stanu świadczy sprawozdanie komitetu Harrimana, wyjaśniające podstawę ekonomiczną „planu Marshalla”.

Tak więc w sprawozdaniu komitetu Harrimana podkreślona jest szczególnie konieczność wydatnego podniesienia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry „w interesach odbudowy Europy”, a także konieczność rozwoju innych gałęzi przemysłu produkujących surowce przemysłowe. Odnośne punkty propozycji brytyjskich mówią o tym samym. W takim jednostronnym rozwoju przemysłu Zagłębia Ruhry zainteresowani są przede wszystkim ci monopolisci, dla których eksport węgla niemieckiego i surowca przemysłowego stał się nadzwyczaj dochodowym biznesem i którzy dążą do tego, by business ten ciągnął się jak najdłużej pod osłoną „planu Marshalla”.

Weźmy zresztą jako przykład „program” Browna, świadczący o tym, że już na długo przed konferencją londyńską wielki kapitał amerykański miał opracowany dokładny plan nieograniczonego czerpania zysków z przemysłu niemieckiego.

Gazeta „Tägliche Rundschau” pisze, że Lewis H. Brown, przewodniczący rady nadzorczej firmy Johns Mansville, jednego z największych koncernów amerykańskich, odbył w ostatnich miesiącach podróży po zachodnich Niemczech. Jego sprawozdanie, ogłoszone w dniu 27 października w Departamencie Wojny, pozwala nam zapoznać się ze szczegółowymi planami kapita-

łu amerykańskiego. Czasopismo „News Week” streszcza je w tytule: „Przekreślić Jaltę i Poczdam”.

Brown domaga się: 1 utworzenia republiki zachodni-niemieckiej pod opieką instytucji na wzór kwatery głównej, zorganizowanej przez gen. Eisenhowera przed inwazją,

2 zniesienia wszelkiej kontroli publicznej cen, dewiz itd. oraz uregulowania zagadnień gospodarczych, według zasad wolnego rynku,

3 natychmiastowego zakończenia denazyfikacji (Brown wyjaśnia przy tym, że trzeba „umożliwić personelowi technicznemu oraz wyższemu urzędnikom, którzy objęci są denazyfikacją, powrót na swoje stanowiska”),

4 wiążących gwarancji przeciwko socjalizacji („musi zniknąć obawa przed każdym uspołecznieniem. Przede wszystkim musimy mieć gwarancje, że akcje należące do towarzystw, które obecnie znajdują się pod kontrolą aliantów, pójdą w ręce prywatne”).

Niemiecka i kapitalistyczna republika zachodnia pojęta jest w sprawozdaniu Browna pod względem polityki zagranicznej, jako „bastion”.

Komentarze zbyteczne. Przeprowadzenie tych planów bez pomocy niemieckiej jest naturalnie niemożliwe. Gen. Clay wyraźnie powiedział, że Amerykanie muszą znaleźć u siebie Niemców, którzy poprowadzą swoich ziomków w pożądanym kierunku. Dlatego też kapitaliści amerykańscy nie mogą się skarżyć. Niemcy tłoczą się formalnie, by uprzedzić życzenia swych amerykańskich chlebodawców, by ich, gdzie się da, nawet przeciągnąć.

Dlatego też Anglosasi powierzają kluczowe stanowiska w swych strefach hitlerowcami. Otrzymują oni te stanowiska dlatego, że znani są również jako antykomuniści i „przyjaciele zachodniej kultury”.

Gazeta „Neue Zeitung” pisze, że „w r. 1945 słowo nacjonal-socjalisty znaczyło mniej, niż świstek papieru. W r. 1947 słowo SS-mana zdolne jest przywrócić człowiekowi wolność”.

Jako przywódcę Niemców, którzy „mają pociągnąć swych ziomków w pożądanym kierunku” monopolisci amerykańscy wybrali Schumachera. Podczas wizyty w USA, Schumacher prowadził tajne rokowania z przedstawicielami rządu amerykańskiego, z rzecznikami ciężkiego przemysłu i z reakcyjnymi związkami zawodowymi. Prasa amerykańska otwarcie pisała, że Schumacher jest przygotowany na zawarcie „odrębnego traktatu pokojowego”. Dziennik „Neues Deutschland” rozłam Niemiec jest „właściwie faktem dokonanym. Oświadczył on, że jest gotów do „konstruktywnej współpracy w ramach zachodniego państwa niemieckiego”.

Przed konferencją londyńską ten kandydat na nowego Führera wypowiedział znamienne zdanie: „W wypadku niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych, partia moja nie usunie się od odpowiedzialności w wypracowaniu konstruktywnych planów, jeżeli chodzi o przyszłość Niemiec Zachodnich”. Sens tych słów jest aż nadto przejrzysty.

Plan Hoovera, plan Marshalla, plan Browna, kampania Claya, szczerkanie Schumachera — wszystko to jakoś dziwnie zbiegło się w okresie od zakończenia konferencji moskiewskiej do rozpoczęcia konferencji londyńskiej.

Po co to wszystko?

Niektóre gazety amerykańskie, jak np. „Chicago Sun” uważają powyższe „plany” za „pożyteczne przy targu”. Waszyngtoński korespondent tej gazety pisze, że „zdaniem przedstawicieli Departamentu Sta-

nu łatwiej będzie Marshallowi na konferencji londyńskiej bronić swych pozycji, jeżeli Związek Radziecki zdawać sobie będzie sprawę, iż w USA i w samych Niemczech, istnieją koła zdecydowane nawet na zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami”.

Bardzo szczerze wyznanie. Już teraz wiemy o co chodzi — o szantaż, który pozwoliłby Wall Street na zmuszenie ZSRR do ustępstw, na zagarnięcie Ruhry i całego okręgu przemysłowego Niemiec.

Podział Niemiec i zawarcie z nimi odrębnego pokoju, uważane jest zresztą przez samych obrońców kapitału, za wielkie niebezpieczeństwo. Już w maju br. Walter Lippman, omawiając plan Hoovera na łamach „New York Herald Tribune”, pisał:

„Hoover musi sobie zdać sprawę, co znaczy rozbić sojuszu z czasów wojny i zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami. Myśli on może, że pierwszy eksperyment z roku 1920, przeprowadzony na Niemczech, w którym odegrał on, jeśli nie decydującą, to przynajmniej czołową rolę, był słuszny. Niech nie zapomina, że rok 1947, to nie rok 1920”.

I słusznie. Dziś polityka Związku Radzieckiego znajdującej się siły utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, na każdym kroku krzyżuje plany amerykańskich bankierów. Plany te z góry skazane są na niepowodzenie, ponieważ po stronie Związku Radzieckiego znajdują się siły demokratyczne całego świata, które nie dopuszczą do tego, by przy pomocy rzeźników Wall Street i niemiecko-hitlerowskiej reakcji, powstało nowe ognisko agresji i ruchów odwetowych.

Zresztą na odbytym niedawno kongresie niemieckim, zwołanym przez SED, Otto Grotewohl powiedział:

„W wypadku, gdyby Londyn nie przyniósł zgody między sojusznikami w sprawie Niemiec, domagać się będziemy ogólnoniemieckiego referendum, które odpowie na pytanie, czy naród nasz pragnie jednoci, czy podziału. Chcemy, aby przyszła konstytucja stworzyła z Niemiec demokratyczne, niezależne i milujące pokój państwo. Jednakże koniecznym warunkiem tego jest wypełnienie układów poczdamskich, jednocześnie polityczne i gospodarcze Niemiec oraz utworzenie rządu centralnego”.

Józef Modzelewski

Jak spędzić święta? doradzi życzliwie „Moda i Życie Praktyczne” 3637-Kr

zmiennie z całkowitą aprobatą i poparciem reakcyjnego kierownictwa Amerykańskiej Federacji Pracy.

Jej kierownicy od dawna już wzięli na siebie rolę giermków północno-amerykańskiego imperializmu. Kolonialistycznym planom monopolistów USA najśliszyszy opór stawia postępowy ruch robotniczy, któremu przoduje Federacja Robotn. Ameryki Łacińskiej. I właśnie dlatego reakcja amerykańska nie szczędzi pieniędzy i wysiłków, by rozbić, a następnie zniszczyć tę organizację.

Kierownicy AFL mają własny plan „ogólni-amerykańskiej współpracy” będący odpowiednikiem i dopełnieniem politycznej „doktryny Trumana”: chcieliby oni „złagodzić” pol. amerykańskie zw. zawodowe na obraz i podobieństwo własne. W tych celach wysłano do Ameryki Południowej niejakiego Serafino Rominaldi’ego, który oświadczył prasie, iż zamierza organizować nową panamerykańską federację pracy. Będzie się ona przeciwstawiała Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej i — „walczyć z komunizmem”.

Według ostatnich informacji, w styczniu — z błogosławieństwa i pod kierunkiem agentów AFL — ma się odbyć w Peru zjazd przedstawicieli „żytych” zw. zawodowych dwudziestu krajów amerykańskich, na którym podjęta będzie próba stworzenia owej federacji panamerykańskiej. Jej wodzirejem byłby, oczywiście oślawiony William Green z AFL, który wiele już szkód wyrządził ruchowi robotniczemu nie tylko w USA, lecz i w Ameryce Południowej.

Ale zw. zawodowe pol. amerykańskie, zjednoczone w Federacji Robotniczej pod wodzą Toledano zdają sobie doskonale sprawę, że pod pretekstem „walki z komunizmem” przedsięwzięta jest kolejna próba rozbięcia ruchu zawodowego na Zachodniej Półkuli. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że szeroka rozbiłacka robota AFL korzysta z tych samych źródeł finansowych, które subwencyjnie i półfaszystowskich klik, sprawujących rząd w wielu krajach Ameryki Łacińskiej.

Ruch robotniczy Ameryki Łacińskiej już nie raz z powodzeniem odpięła ataki wrogów, usiłujących zniszczyć jedność tego ruchu. Próby amerykańskiej reakcji rozbiły się o mur zwartych szeregów organizacji zawodowych, stanowiących awangardę klasy robotniczej w Ameryce Południowej. Kierownictwo Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej i tym razem potrafi z pewnością unicestwić zakusy wrogów, na bowiem potężne oparcie w walczących o prawo do życia masach robotniczych. B.D.

Reformackie z zakonnikiem Jagodnie PRZECZYSZCZAJA

Przetarg nieograniczony Dyrekcja F-ki „FUCHS”, W-wa, Topiel 12, ogłasza przetarg nieograniczony na 12 m kw. kółka parowego kotłowni o pow. 112 m kw. Szczegółowych informacji udzielać będzie biuro techniczne fabryki w godz. 8-16, każdego dnia. Termin składania ofert do dnia 20 bm. W dniu 20 bm. o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja F-ki zastrzega sobie prawo umniejszenia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wolnego wyboru ofert bez względu na wynik przetargu. 3682-G

FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI „OŻARÓW” K/WARSZAWY Zatrudni od zaraz: 1) Szeffa księgowości 2) Głównego magazyniera 3) Inż. Elektryka (na stanowisko Kierownika laboratorium) 4) Technika Elektryka (do biura fabrykacji) 5) Technika Planowania i Statystyki. 6) 7-ku wykwalifikowanych tokarzy. 7) 1-go wykwalifikowanego frezera. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 3680-Kr

Płockie Zakłady Przemysłowe FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH, WÓZÓW I ODLEWNI Płock, ul. Sienkiewicza 48 poszukują i zatrudnią od zaraz: 1) 2 inżynierów-mechaników lub techników z praktyką warsztatową 2) 1 kalkulatora na kalkulację wstępną 3) 1 inżyniera lub technika odlewniczego z praktyką 4) 1 majstra odlewniczego z praktyką. Warunki do omówienia. Dla zamiejscowych zapewnione mieszkanie. DYREKCJA 3573-Kr

FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI „OŻARÓW” K/WARSZAWY ZAANGAŻUJE: 1) Szeffa buchalterii i finansów. 2) Inż. Mechanika (główny mechanik) 3) Inż. Elektryka (Kier. produkcji). Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 3681-Kr

Ogłoszenia drobne HANDLOWE MASZyny do liczenia — pisanie. Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66, Antoszewski. 590

„URAN” Urządzenia Laboratoryjne i Szkolne, Warszawa, Hoża 43. 623

PRACA FABRYKA Elektrotechniczna pod Zarządem Państwowym zaangażuje na tymczas: rutynowanego kierownika Wydziału Zbytu. Oferty pod „Sprzedaż” składać „Glob”, Warszawa, Złota 4. 638

RÓŻNE A) CEROWNIA artystyczna garderoby, dywanów. Reimann Janiny, Wilcza 9. 614

ZGUBY UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o rejestracji wydane przez RKO, W-wa Praga w roku 1945 na nazwisko por. Zebrowski Wacław rocznik 1918. 640

TRUKAN-AUTO Warszawa Al. Jerozolimskie 67 Stacja Obsługi Warsztaty: elektryczny mechaniczny kop. remonty 3678-Kr

# W „kwitnącym ogrodzie” — Gruzji

## wyrasta nowy człowiek — obywatel radziecki

Kwitnącym ogrodem nazywają Gruzję kraj pomarańczy i pol herbacianych. Tu pod upalnym słońcem południa pnie się po zboczach górskich winy kzew, tu obficie rośnie tytoń i laur. A laur, zaznaczyć należy, prócz szlachetnego obowiązku zdobienia szat poetów, spełnia jeszcze arcypragmatyczną, lecz niezbędną rolę w przemyśle spożywczym jako liść bobkowy.

Gruzja to główny producent herbaty w ZSRR. — Pod uprawę tej rośliny zajętych tu jest 52 tys. ha. A jest to kultura w tym kraju nowa. Rozkwitła i wybiła się dopiero po rewolucji. W 1913 r. plantacje herbaciane zajmowały zaledwie 894 ha.

Podobny skok widzimy, jeżeli chodzi o tzw. rośliny cytrusowe, które przed rewolucją zajmowały nie więcej, niż 160 ha, podczas gdy teraz 18 tys. ha.

To drobny jedynie odcinek życia wzięty jest dla przykładu. Bo podobny rozpęd, równie pośpieszną rozbudowę spotykamy we wszystkich dziedzinach.

Jest to zjawisko charakterystyczne dla całego Związku Radzieckiego. Wyzwolony z ucisku i martwoży naród bierze swoją ojczyznę w ręce i do skonała ją w myśl odwiecznych marzeń i ideałów.

Gruzji brak wody. Rozbudowała się więc sieć urządzeń irygacyjnych, osiągającą cyfrę przeszło 7 tys. m kanałów nawadniających.

Zachodnią zaś Gruzję w przeciwieństwie do całego kraju, wody posiada nadmiar. Bagnista nizina Kolchidzka od wieków była rozsadnikiem malarii i wszelkich chorób. Pierwszy plan pięcioletni uwzględnił konieczność melioracji. I obecnie odwodniono już 10 tys. ha urodzajnej ziemi pod rośliny podzwrotnikowe.

Rolnictwo — to herbata, pomarańcze, winnice (posiadające 400 odmian winogron), to zboże i owoce. Ale równocześnie rozwinął się, stanął na nogi, a właściwie powstał na nowo gruziński przemysł.

Nie mogło być mowy o usamodzielnieniu przemysłowym Gruzji bez własnych baz energetycznych i opałowych. Na ten więc odcinek stalinowski plan pięcioletni położył główny nacisk.

Wykorzystując rezerwy wodne, stworzono olbrzymią sieć elektrowni, których moc przewyższa stan przedrewolucyjny 41 razy i które zasilają w prąd cały przemysł, zelektryfikowany transport, miasta i wsie.

Rozbudowano i zreorganizowano tkibulskie kopalnie węgla. Równocześnie zaś powstały nowe ośrodki górnicze: alachpichski, tkwarczelski i inne. Zrekonstruowano kopalnię manganu, które w znacznej mierze zaopatrują metalurgię radziecką w ten cenny pierwiastek.

Rozwój górnictwa, włóknarstwa, rolnictwa i przemysłu spożywczego,

odgrywającego w całokształcie gospodarki gruzińskiej poważną rolę, wymagał nowoczesnych maszyn i urządzeń. I oto w Gruzji pierwszy raz w dziejach, dopiero po Rewolucji powstały własne fabryki maszyn.

Ogółem biorąc stosunek produkcji przemysłu gruzińskiego w roku 1913 do produkcji w 1946 równa się 1 : 23.

Rozwój dóbr materialnych nie jest jednak oderwany od całokształtu życia. Równie szybko rozwija się kultura. Najlepiej zilustruje to przykład szkolnictwa. W roku 1914 Gruzja miała zaledwie 49 szkół średnich — teraz posiada ich przeszło 800. Na przestrzeni całego XIX wieku toczyła się uparta walka o stworzenie wyższej szkoły. Zrealizować jednak te marzenia mogła Gruzja dopiero po Rewolucji. W roku bieżącym 25.000 studentów uczy się w dwudziestu wyższych zakładach naukowych.

Powstają teatry, konserwatoria, sa-

le koncertowe. Gruzjińska opera może poszczycić się nazwiskami takich kompozytorów, jak: Palaszwilli, Arakiszwilli, Bałanżiwadze i inni. Teatr im. Rustawelli wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc wśród teatrów Związku Radzieckiego.

Te osiągnięcia nie są bynajmniej etapem końcowym, szczytem powyżej którego już się nie sięga. Nowy plan pięcioletni przewiduje dalsze podniesienie przemysłu, zwłaszcza górnictwa, czarnej metalurgii i wydobywania manganu. W planie jest również stworzenie w najbliższym czasie własnych zakładów samochodowych. Na odcinku zaś przemysłu lekkiego, na pierwsze miejsce wysuwają się fabryki tekstylnie oraz spożywcze.

„Kwitnący kraj”, Gruzja, kwitnie nie tylko swymi ogrodami, winnicami, rozwija i pnie się w górę człowiek — Gruzini — obywatel radziecki.

Barbara Stanecka

## Porady prawne

KONKOL ALEKSANDER,  
JABŁONOWO POMORSKIE

Nabyliście przed wojną nieruchomości w Jabłonowie Pomorskim, która z kolei została sprzedana z licytacji przez wierzyciela. Licytacja miała miejsce również przed wojną. Nabywca w czasie okupacji okazał się Niemcem i po wyzwoleniu nie zjawił się więcej. Chcieliście odzyskać swoją nieruchomość, przeto zwróciliście się do Głównego Urzędu Likwidacyjnego o przekazanie mu tej nieruchomości, ale podanie Wasze zostało załatwione odmownie, przyczyną motyw odmowy opieka — „brak podstaw prawnych”.

Aczkolwiek nieruchomość została nabyta z licytacji przez osobę, która w czasie wojny okazała się Niemcem, licytacja z tego powodu nie może być unieważniona, gdyż miała miejsce przed wojną. Ustawodawstwo obecne dopuszcza unieważnienie transakcji, dokonanych mieniem opuszczonym przez Niemców, o ile jednak czynności te miały miejsce w okresie wojny, począwszy od 1 września 1939.

Ponieważ ostatni właściciele nieruchomości okazali się Niemcami, nieruchomość ta nosi charakter mienia polonickiego i przeszła na własność Państwa. Zarząd tego mienia pełni Główny Urząd Likwidacyjny przez Okręgowe Urzędy Likwidacyjne. Urzędy likwidacyjne nie są uprawnione do odstępowania nieruchomości osobom prywatnym, a jedynie do wydzierżawienia, zarządzania i zabezpieczenia majątków.

Możecie wystąpić jedynie do Okręgo-

wego Urzędu Likwidacyjnego o wydzierżawienie tej nieruchomości.

OB. LEOPOLD ROSTKOWSKI  
WARSZAWA

Byliście członkiem Kasy Chorych a następnie Ubezpieczalni. Pracowaliście przed wojną w Państwowych Zakładach Inżynierii, a w okresie okupacji aż do wywiezienia do Niemiec byliście również tam zatrudnieni. W 1945 r. stanęliście do pracy w PZS nr 2. W 1946 r. za chorowalność, lecząc się przez 40 dni w szpitalu a następnie 40 dni w domu. Nie otrzymaliście zasiłku chorobowego, a Komisja Lekarska orzekła, że wnieście leczyć się sanatorijnie.

Jednakże Ubezpieczalnia Społeczna, wychodząc z założenia, że leczenie w sanatorium nie przywróciło zdolności do wykonywania zawodu, odmówiła leczenia.

Należy się Wam zasiłek chorobowy za całkowity okres choroby, za pobyt w szpitalu i leczenie się w domu. O ile jednak jesteście robotnikiem lub pracownikiem umysłowym, Ubezpieczalnia może uchylić się od wypłacenia tego zasiłku, o ile przez ten czas otrzymaliście całkowite wynagrodzenie od pracodawcy.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków ma prawo zarządzić odpowiednie leczenie celem zapobieżenia niezdolności do zarobkowania oraz przywrócenia Wam tej zdolności.

Skoro uznaje niemożność przywrócenia tej zdolności, może odmówić leczenia sanatoryjnego, lecz musi wtedy przyznać rentę. Inne rozwiązanie może mieć miejsce, gdy chodzi o chorobę zawodową.

## GŁOS SPORTOWY

### WKS „Legia” klubem — przyszłości

Nie tylko sport — ale wychowanie społeczne i obywatelskie jest celem klubu

5.800 członków w 15 sekcjach

(Jednym z największych obecnie klubów sportowych w Polsce, zasługującym za swą pracę i wyniki na duże uznanie — jest WKS „Legia”. Prezes klubu, gen. Bordszilowski udzielił redaktorowi „Głosu Ludu” ciekawego wywiadu na temat przyszłych prac nowego zarządu klubu i wytycznych, jakimi ten zarząd będzie się kierował).



Gen. Bordszilowski prezes WKS „Legia”

— Jak się wytyczne przyszłej pracy nowego zarządu — ob. generale?

— Na ostatnim walnym zebraniu klubu jednogłośnie postanowiono ofiarować Marszałkowi Polski, Michałowi Żymierskiemu, godność członka honorowego klubu. Nowo wybrany zarząd został przyjęty przez Marszałka i przedłożył mu sprawozdanie z dotychczasowej działalności klubu. Równocześnie przedłożono projekty przyszłej pracy. Marszałek Żymierski, wielki protektor sportu, żywo interesujący się życiem sportowym — wyraził zadowolenie z pracy i osiągnięć klubu. Marszałek sprzecyzował nowemu zarządowi 3 punkty, na których powinna się opierać przyszła praca w klubie. Punkty te przedstawiają się następująco:

1) Klub WKS „Legia” musi być klubem masowym. Jednak między jakością pracy sportowej — a ilością liczbą członków, musi być utrzymana pewna współmierność i harmonia. Cóż bowiem z tego, że klub będzie posiadał dużo członków, a ci nie będą mieli możności uprawiania sportu, z powodu braku urządzeń i sprzętu?

Warunkiem więc masowości członków w klubie musi być danie im możliwości uprawiania sportu. Praca w klubie i opieka nie powinna również ograniczać się do „asów” (choćby ci powinni mieć specjalnie dobrą opiekę) — ale należy ją rozłożyć równomiernie na wszystkich.

2) Jednym z najważniejszych celów przyszłej pracy klubu jest nie tylko wychowanie sportowe — ale rów-

nież i wychowanie ogólne, społeczne i obywatelskie.

Na ten punkt Marszałek zwrócił szczególną uwagę i polecił nowemu zarządowi specjalnie „przyłożyć” się do tej sprawy.

3) Sport stać się musi w klubie potężnym środkiem wychowawczym. Rola sportu jako czynnika wychowawczego jest powszechnie znana, nie należy więc tej sprawy zaniedbywać. Np. byłoby wskazane — zdaniem Marszałka, aby w przyszłej pracy nad budową naszego stadionu WKS „Legia” dołożyli swą „cegółkę” wszyscy członkowie klubu. Udział w tej pracy powiąże i „cementuje” członków z klubem, co ma duże znaczenie wychowawcze i sportowe.

Przyrzekliśmy Marszałkowi osiągnąć te wszystkie cele.

— Co obecnie zamierza zarząd czynić, aby klub umasowił — ob. generale?

— Postanowiliśmy największy nacisk położyć na wychowanie młodzieży i juniorów, dbając równocześnie o dobre wyniki sportowe. Nie należy bowiem zapominać, że b. często zawodnicy WKS „Legia” są reprezentantami Polski (tenisiści, szermierze, piłkarze, motocykliści itd.). Zarząd klubu postanowił również „wciągnąć” do klubu jak najwięcej oficerów, podoficerów i ich rodziny. Wpływność to b. dużym stopniu na propagandę i popularyzację sportu w wojsku. Przykład samego Marszałka, uprawiającego czynnie sporty, a mianowicie, tenis, pływanie, strzelectwo i jachting — powinien być wzorem dla innych, zaniedbujących zupełnie dziedzinę wychowania fizycznego i sportu.

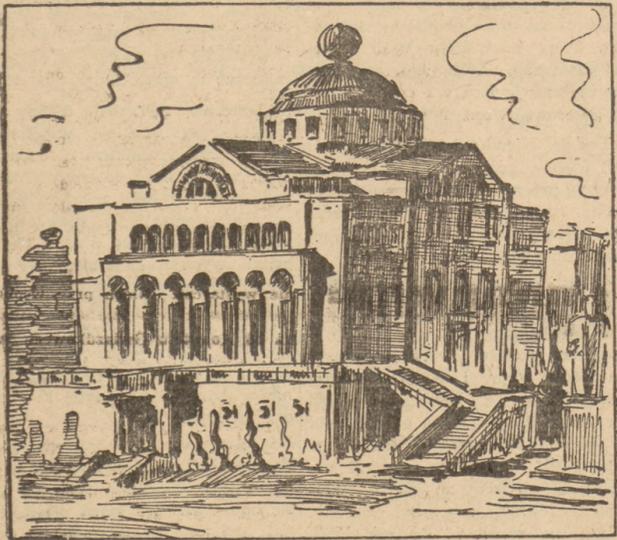
— Mamy obecnie ok. 5.800 członków, w czym juniorów jest 2.800. Klub ma czynnych 15 sekcji. Ostatnio uruchomiliśmy sekcję hippiczną. Zaangażowaliśmy nowego trenera piłkarskiego z Francji i sprowadzamy dużo nowego sprzętu, co umożliwi racjonalną pracę we wszystkich sekcjach.

— W najbliższych dniach, w trosce o wychowanie społeczne i obywatelskie członków klubu — a głównie młodzieży, otwieramy świetlicę klubową, wykładową w bibliotece, pisma, stoły ping-pongowe, szachy itd. W świetlicy tej, mieszczącej się w dużym baraku zimowym przy pl. Zbawiciela, będą wyświetlane filmy sportowe, wygłaszane pogadanki itp.

— A jak jest z nowym stadionem WKS „Legia” — ob. generale?

— Prace nad budową postępują szybko naprzód. Stadion mieścić się będzie przy zbiegu ul. Łazienkowskiej i Czerniakowskiej. W roku przyszłym będzie gotowe boisko i tor żużlowy dla motocyklistów. Praca nad całością potrwa kilka lat. Stadion będzie całkowicie nowoczesny i budowa jego została całkowicie uzgodniona z projektami urbanistycznymi BOS.

— Dziękujemy ob. generalowi za ciekawy wywiad — i życzymy owocnej pracy klubu. (D)



Teatr Wielki w Tyflisie

Do korespondentów wojennych przybył sam dowódca sztabu 21 grupy, gen. Cunningham. General ten odznaczał się otwartą głową i umiejętnością wypowiedzenia swych myśli w sposób bezpośredni, prosty i obrazowy. Ponieważ zawsze wiedział co mówi, słowa jego cieszyły się ogólnym zaufaniem. Długi referat poświęcił na udowodnienie takiej prostej rzeczy, że 21 grupa nie może w okresie zimowym wystąpić do ofensywy. Zapewniał, że Niemcy jakoby zupełnie się otrząsnęli z klęski, poniesionej we Francji. Ponadto wojska sprzymierzone zbliżyły się do wewnętrznej linii obronnej Niemiec, a linii tej nie można „od ręki przelać”. Trzeba ją przelać. To wymaga olbrzymich sił, amunicji i broni. Przekracza to możliwości Aliantów. Połączenia ciągną się na olbrzymich przestrzeniach, transport nie może temu podoleć. General przesuwał się aż do tego, że porównywał aktualną sytuację Aliantów z sytuacją Niemców ubiegłego lata. W konkluzji dowódca sztabu stwierdził, że okres łatwych zwycięstw minął, że układ sił na zachodzie nie sprzyja Aliantom i że to wszystko dowodzi, iż podjęcie jakiejś akcji przed nadjeściem wiosny było by ze wszechmiar nierozsądne.

Słowa realizowały się w czynach. Montgomery wydał rozkaz, aby w całej armii rozpoczęto dwutygodniowe urlopy. Zabezpieczono przejazd tam i z powrotem tym żołnierzom i oficerom, którzy zapragnęli spędzić ten urlop w Anglii. Kanadyjczycy na ogół też wyjeżdżali do Anglii, ale ci, którzy byli sprytniejsi, wracali do Kanady.

W oym czasie mniej więcej jedna ósma armii spędzała swój urlop w Anglii, a dwie ósme były w drodze. Pozostali żołnierze i oficerowie w oczekiwaniu magicznej przepustki żyli swobodnie i bez troski spędzali czas w belgijskich i holenderskich miasteczkach, niedotkniętych przez wojnę. Dla uprzyjemnienia życia Anglikom otwarto kluby, sale tańca bary i piwiarnie. Powiększono przydział whisky i piwa.

Bruksela stała się dla całej armii stacją uciechy i rozrywek. Liczne hotele zostały zamienione na domy wypoczynkowe dla oficerów. W największym hotelu „Metropol” otwarto żołnierski klub. W sąsiednich uliczkach otworzono dancingi. Belgowie nie mieli tam dostępu, a Belgijki mogły się dostać jedynie w towarzystwie wojskowego.

38)



HELENA ZATORSKA

Mimo faktu, że Niemcy wciąż jeszcze tkwili na kanale Leopolda, Bruksela w niczym nie przypominała miasta przyfrontowego ze stanem wojennym i godziną policyjną. Wieczorami po zaciemnionych ulicach spacerował tłum żołnierzy i oficerów. Spoza uchylonych drzwi licznych kawiarni i restauracji słychać było muzykę, podniecone okrzyki wstawionych gości, tupot tysięcy tańczących nóg — armia bawiła się.

Bruksela nie była wyjątkiem. Paryż, dokąd dostaliśmy się po pewnym czasie, opanowany był takim samym szaleństwem zabawy. Władze wojskowe rekwirowały stolicy Francji hotele, restauracje, wszelkie luksusowe i duże lokale. Na każdym rogu otwierano nowe kluby.

Amerikanie byli hojniejsi niż Anglicy. Pozwalali, aby oficerowie kamilli damy swego serca, co w wygodnym Paryżu miało niepoślednie znaczenie. Po szerokich alejach prześladowała się do późnej nocy lawina ludzka. Zielonkawy kolor mundurów wojskowych przytłaczał wszystkie inne barwy. Na Polach Blizkich, na brzegu Sekwany, pod słynnymi starymi kasztanami, spacerowali grupami żołnierze amerykańscy. Za nimi gonili dziewczęta. Pogaci, dobrze zaopatrzeni Yankesi mieli kieszenie pełne czekolady i papierosów. Nawet lasek Bulofski był nim zachpany.

Bezpośrednio przed moim wyjazdem do Londynu, gen. Eisenhower zaprosił no siebie dużą grupę korespondentów wojennych. Nosił ten sam mundur po-

lowy, w jakim widziałem go przed 6 miesiącami w stolicy Anglii. Był blady i przemęczony. Oczy miał podpuchnięte.

Pochwalił Anglików za dokonany desant nad Arnhem, odgrażał się, że rozbije w drzazgi niemieckie oddziały wstrzymujące Amerykanów na północ od Akwizgranu, ale raczej wykręcał się od dania dokładnej oceny sytuacji wojennej na zachodzie. Przyznawał, że czasy się zmieniły i że Niemcy mogą stawić opór.

Podkreślał na mocno konieczność oczyszczenia tyłów (we wszystkich portach otoczonych przez Aliantów jeszcze się trzymały załogi niemieckie) i regulowania transportu.

Dwódtwo alianckie proklamowało militaryzację wszystkich dróg we Francji, odebrało cywilom prawo przejazdu, wprowadziło ruch jednokierunkowy, uruchomiło nadkontyngentowe konwoje. Od Cherbourg do granicy niemieckiej płynął nieprzerwany strumień amunicji i żywności. Benzyne transportowane za pośrednictwem przewodów umieszczonych na dnie kanału Pas de Calais, skąd rozchodziły się one we wszystkich kierunkach.

W odpowiedzi na pytanie korespondentów o przypuszczalny termin zakończenia wojny, general tylko wzruszył ramionami. Korespondenci pytali czy wojna zakończy się w 1944 r., wtedy gdy do końca roku pozostawało nie więcej, jak dwa miesiące, które nie wróżyły zresztą nic dobrego.